

Naród polski czci pamięć Wielkiego Polaka - rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego

20 lipca br. mija 25 lat od dnia, gdy przestało bić serce Feliksa Dzierżyńskiego, wielkiego polskiego rewolucjonisty, jednego z najbliższych towarzyszy walki Lenina i Stalina. Cały kraj przygotowuje się, by uroczystość uczcić pamięć wielkiego syna narodu polskiego. W miastach powstają wojewódzkie i miejskie komitety obchodu rocznicy. W zakładach pracy odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

W DNIU 12 bm. odbyły się w niektórych zakładach produkcyjnych stolicy pierwsze zebrania, poświęcone uczczeniu pamięci nieugiętego bojownika sprawy ludu pracującego.

W głębokim skupieniu wysłuchali tłumnie zebrani robotnicy referatów obrazujących przebieg życia i patriotycznego patrioty i internacjonalisty — Dzierżyńskiego.

ŁÓDZKI świat pracy przygotowuje uroczyste akademie, które odbędą się we wszystkich większych zakładach przemysłowych.

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa na gmachu tkalni żyrodowskiej ZPB im. Stalina. Z tym bowiem oddziałem dawniej fabryki Scheiblera i Grohmana związana była w latach 1905 — 1907 działalność rewolucyjna Dzierżyńskiego i jego towarzyszy — robotników ówczesnej tkalni.

Odsłonięcie pomnika Generalissimusa Stalina

w Ulan-Bator

W ULAN-BATOR odbyło się w związku z 30-leciem mongolskiej rewolucji ludowej uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci genialnego nauczyciela i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Na uroczystości przemawiał marszałek Czoibalsam, który podkreślił, że wszystkie osiągnięcia, które przyniósł naród mongolski wita 30 rocznicę rewolucji ludowej, związane są z bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego i ojcowiską opieką Stalina.

Zbrodnicze naloty amerykańskich piratów na Phenian

Phenian, 13. 7.

W DNIU 11 lipca amerykańskie samoloty odrzutowe kilkakrotnie zbombardowały i ostrzelały Phenian.

W wyniku zbrodniczego bombardowania, zniszczonych zostało szereg gmachów, jest wielu zabitych i rannych.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 191 (1687)
Wydanie A B C

Piątek, dnia 13 lipca 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Zbiory Siewu Pokoju — to chleb dla budowniczych Polski Socjalistycznej Żniwa rozpoczęte

Sprawnym i terminowym
zbiorem plonów
wieś dolnośląska uczci
VII rocznicę Manifestu Lipcowego

Błękit nieba jest nieskazitelnie czysty. Słońce lipcowe panuje niepodzielnie nad rozległymi polami PGR-u Bielany. Dojrzwiałe, ciężkie kłosa zbóż chlebnych, chylące się ku ziemi, oczekują na żniwiarzy, na kombajny i snopowiązalki traktorowe, które w najbliższych dniach wyjadą w pole. Rzepak i jęczmień zostały już skoszone.

K. P. Francji
poprze
jedynie rząd,
który bronić będzie
niepodległości,
postępu i pokoju

Paryż, 13. 7.

W ZWIĄZKU z rozmowami na temat utworzenia nowego rządu, prezydent republiki Auriol przyjął w śróde przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej: sekretarzy J. Duclos i Marty, członków Biura Politycznego — Billoux i Fajon oraz przewodniczącego parlamentarnej grupy komunistycznej w Radzie Republiki Marrame.

Opuszczając Pałac Elizejski Duclos powiedział dziennikarzom, że przedstawiciele KP Francji złożyli prezydentowi republiki oświadczenie, w którym stwierdzili, że

1. Oszukańcza ordynacja wyborcza doprowadziła do wyboru zgromadzenia, które nie wyraża woli narodu francuskiego.
2. KP Francji poprze jedynie ten rząd, który prowadzić będzie politykę niepodległości narodowej, postępu społecznego, obrony swobód demokratycznych i oceniaja pokój.
3. Partia Komunistyczna bronić będzie praw parlamentarnych i interesów mas ludowych, dążyć będzie do poprawy bytu mas pracujących.
4. KP Francji domagać się będzie amnestii dla osób skazanych za akcje w ruchu pokoju, za udział w strajkach i za walkę przeciwko wojnie wietnamskiej.

Przypatrzyć się dokładnie dziewczętom na szczycie młocarni, które do jej paszczy wkładają snopy rzepaku. Dotrzymują, one nie tylko kroku maszynie, ale jes-

A dziś na tym polu, przy lesie parsku lokomobila. Przy pomocy pasa transmisyjnego porusza mechanizm wielkiej młocarni, która młóci rzepak, cenne ziarno dla gospodarstw rolnych i zakładów przemysłu tłuszczowego. Maszynista Stefan Nowak, którego kombi nezon jest dokładnie tego samego koloru, co lokomobila i tak jak ona błyszczy oliwą, z zadowoleniem wsłuchuje się w miarowy turkot maszyny.

Człowiek i maszyna

— Jestem z nią na ty — zwierza się maszynista Nowak. — Po pierwsze dlatego, że jesteśmy rówieśnikami, po drugie — wyremontowałem ją razem z mechanikiem Kogutem, kierownikiem plugów parowych, w Cynie 1-majowym, a po trzecie, umówiliśmy się z nią, że zaoszczędzimy 10 proc. paliwa.

Maszynista jest w doskonałym humorze, nieodstępnie towarzyszącym ludzom o czystym sumieniu, którzy mają poczucie dobrze spełnionego obowiązku. A czarny smok, przysłuchując się jego żartom, pracuje bez przerwy, bez defektów, choć dźwiga już na karaku trzeci krzyż.

Przodujące robotnice

Przypatrzyć się dokładnie dziewczętom na szczycie młocarni, które do jej paszczy wkładają snopy rzepaku. Dotrzymują, one nie tylko kroku maszynie, ale jes-

cze wesoło i trochę złośliwie pokrzą kują na maszynistę: Hej, kolego Nowak, nie zapominajcie o waszej narzeczonej, żeby czasem nie nawaliła.

Zaśmiejcie, czytelnicy, że nie znacie tych dzielnych dziewcząt: obie Józio, obie młode robotnice sezonowe, które co roku przyjeżdżają do PGR-u Bielawy pow. Wrocław na wiosnę i pracują do końca jesieni. Pracują i przodują w pracy — obie są przodownicami.

Józia Pawlakówna pochodzi z gromady Wyganki powiatu kaliskiego, gdzie jej rodzice posiadają 1-morgowe gospodarstwo. Również Józia Błaszczakówna pochodzi z tego samego powiatu, z (Dokończenie na str. 2-iej)

Załoga piotrkowskiego kombinatu
dotrzyma słowa
Do 21 bm.
ruszy pierwsze
2.000 wrzecion

REALIZACJA zobowiązania budowniczych wielkiego piotrkowskiego kombinatu bawelnianego posunęła się znacznie naprzód. Za niespełna dwa tygodnie ruszą pierwsze zespoły maszyn przędzalni. Montowane obecnie przez brygady montażowe przy wydanej pracy ekipy inżynierów i monterów radzieckich. Część maszyn gotowa jest już całkowicie do puszczenia w ruch. Zgodnie z zobowiązaniem do 21 bm. uruchomionych będzie pierwsze 2 tys. wrzecion.

Błyskawiczny reportaż „Słowa”

Lipcowy wieczór w Dusznikach-Zdroju

MAŁO JEST tak malowniczo położonych miejscowości uzdrowiskowych, jak Duszniki. Małe, stare miasteczko z brzyd-

kimi kamieniczkami, a tuż obok wspaniałe wille i domy wypoczynkowe zdrojów. Prostu dwa światy — stary i nowy zetknięty się w jednym z najpiękniejszych zakątków Ziemi Kłodzkiej.

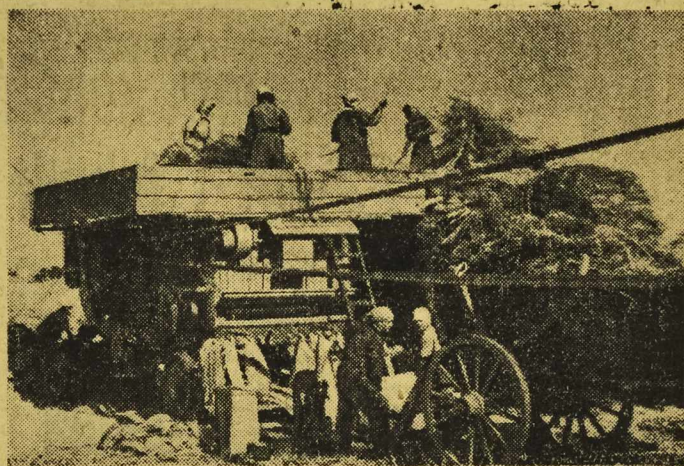
Jest ciepły, lipcowy wieczór. Przejdźmy się na spacer po starannie utrzymanym Parku Zdrojowym. Przed halą z parkietem tanecznym wysoko w górę tryska woda z fontanny. Mimo późnej pory, pobudzone chłodną wodą kwiaty podnoszą swe wielobarwne kielichy. Alejkami spacerują rozbawieni wczasowicze i nieco poważniejsi kuracjusze. Na pobliskim stawie krają łódki z amatorami sportu wodnego.

Na lewo od wejścia do parku budoje się nowa część pawillonu uzdrowiskowego. Na prawo bieleje dworek, w którym przed 125 laty zamieszkiwał Fryderyk Chopin ze swoją siostrą Emilią. A pod rozłożystymi konarami drzew do dziś dnia zachowała się muszla, gdzie 16-letni kompozytor miał swój pierwszy publiczny koncert.

W ogromnym Zakładzie Przyrodolecznictwa zamieszkuje pacjent. W dziesiątkach domów wypoczynkowych, rozsypanych na okolicznych wzgórzach, wypoczywają wczasowicze.

Przyjechać do Dusznik-Zdroju wcale nie trudno. Wystarczy wziąć skierowanie Funduszu Wczasów Pracowniczych, lub za niewielką opłatą skorzystać z wczasów wiejskich „Orbisu”. A kto raz do Dusznik zaglądnie, niechętnie je opuszcza.

(ster)



Starannie przygotowane maszyny rolnicze — to gwarancja sprawnego przebiegu żniw.

Tysiącami ton ponadplanowej produkcji czczą załogi kopalń, hut i fabryk Święto Wyzwolenia

W CAŁYM kraju we wszystkich zakładach pracy wre wyjęta praca nad realizacją podjętych zobowiązań lipcowych. O tysiącach ton ponadplanowej produkcji, o miliony złotych wygo-

spodarowanych oszczędności rośnie siła gospodarcza Polski Ludowej.

WEDŁUG niepełnych meldunków, Czyn Lipcowy podjęto około 30 tys. pracowników zakładów hutniczych, których zobowiązania przedstawiają wartość 23.524 tys. złotych. Realizacja hutniczych zobowiązań jest w pełnym toku.

DOTYCHCZASOWE wyniki produkcji 506 górników kopalni „Kleofas” są najlepszą gwarancją pełnego wykonania ich zobowiązań, które dadzą państwu 12.913 ton ponadplanowo wydobytego węgla. Wiele zespołów górniczych w tej kopalni przekracza podjęte zobowiązania. I tak np. 10-osobowy zespół filarowy Eugeniusza Zachoda pracuje obecnie na 3 przodkach, wykonując dziennie ponad 180 proc. normy. Zespół ten przekracza podjęte zobowiązania lipcowe ponad 50 proc.

DZIELNA załoga zakładów przemysłu azotowego wykonała już swe ambitne zadania w 73 proc. Na czoło wysunęła się grupa Franciszka Króla, która zrealizowała swój Czyn Lipcowy w 126,9 proc.

ZOBOWIĄZANIA robotników, chłopów, rzemieślników i pracowników umysłowych woj. krakowskiego przyniosą państwu dodatkową produkcję wartości 22.500 tys. złotych.

Na czoło zobowiązań woj. krak. (Dokończenie na str. 2-iej)

Cenne surowce oraz tytoń, ryż i winogrona otrzymamy z Bułgarii na podstawie nowego układu handlowego

W POLSCE przebywała bułgarska delegacja z ministrem handlu zagranicznego Ganewem i wiceministrem komunikacji Kołbakowem na czele.

W wyniku rozmów przeprowadzonych w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia 11 lipca br. w Warszawie, podpisano dwuletni polsko-bułgarski układ handlowy na lata 1952-53.

W ramach tego układu Polska będzie dostarczać Bułgarii: parowozy, wagony, wyroby walcowane, cynk, koks, maszyn, obrabiarki, wyroby metalowe, surowce i wyroby włókiennicze oraz inne towary.

Bulgaria będzie dostarczać Polsce: rudy metali kolorowych, piły, skóry, tytoń, ryż, winogrona, wina i szereg innych artykułów.

Podpisana umowa przyczyni się do dalszego pogłębienia i rozszerzenia gospodarczych stosunków między obu krajami.

Czasowe zawieszenie rokowań w Kaesongu

Przedstawiciele Ridgway'a nie przybyli na spotkanie

Z PHENIANU donoszą, że w dniu 12 lipca przedstawiciele amerykańscy nie przybyli do Kaesongu na rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei, wobec czego w dniu tym rozmowy między obu stronami nie mogły się odbyć.

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że otrzymał on od dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej i dowódcy oddziałów ochotników chińskich informacje treści następującej:

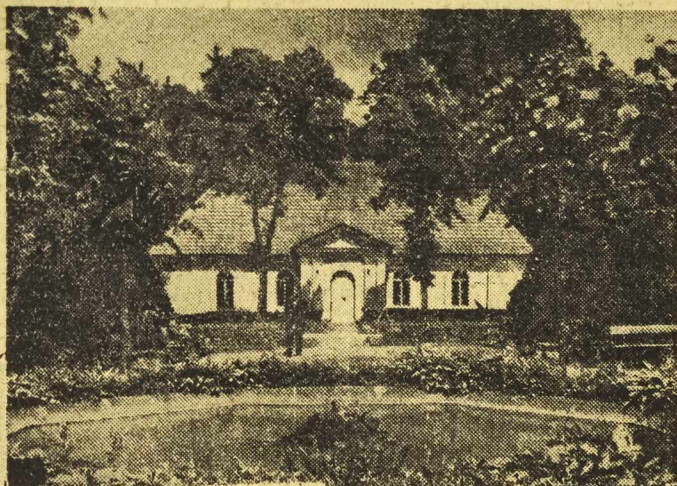
Podczas rokowań dnia 11 lipca przedstawiciele amerykańscy zażądali, aby 20 dziennikarzy otrzymało zezwolenie na przybycie do Kaesongu w dniu następnym, by opracować sprawozdania z konferencji. Kierując się słuszną zasadą, że wszystkie sprawy dotyczące konferencji muszą być uzgodnione przez obie strony, przedstawiciele Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oświadczyli, że korespondenci prasowi obu stron będą mile widziani, skoro tylko osłabienie zostanie porozumienie w rokowania i zawieszeniu broni.

Nie zważając na tę odpowiedź, strona amerykańska, gwałcąc zasady wzajemnego porozumienia, zastosowała metody bluffu i pacisku, arbitralnie wysławszy o godz. 7.45 konwój samochodów z 20 dziennikarzami i 65 członkami delegacji amerykańskiej do miejscowości Panmentien na wschód od Kaesongu, znajdującą się w rękach Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Jednostka łączności, stacjonująca w Panmentien, poinformowała ich, że reporterom nie pozwolono na wjazd do Kaesongu, ponieważ nie ma jeszcze porozumienia obu stron co do obsługi prasowej konferencji przez sprawozdawców. Natomiast, zgodnie z osiągniętym porozumieniem, nie ma żadnych przeszkód do przejazdu członków delegacji i jej personelu.

Delegacja amerykańska bez wszelkich podstaw nie udala się jednak do Kaesongu i wróciła wraz z dziennikarzami.

Nie bacząc na fakt, że postępowanie to było sprzeczne z zdrowym rozsądkiem, przewodniczący delegacji amerykańskiej założył nawet protest. Strona amerykańska usiłowała zmieszać członków delegacji i jej personel z dziennikarzami, by oszukać świat, zrzućć z siebie odpowiedzialność za pogwałcenie zasady obustronnego porozumienia i w ten sposób zamaskować swe dążenia do wstrzymania rokowań.



Dom w Parku Zdrojowym, w którym Chopin zamieszkiwał podczas pobytu w Dusznikach.

Widok ogólny Dusznik-Zdroju.
Foto: Czelny

W świetle dnia

Pierwszy obywatel atlantycki nie jest rybą

OBYWATEL Oceanu, jeśli nie jest rybą, będzie musiał przeżyć czy później zatonać? — pisał reakcyjny dziennik amerykański „Daily News”.

Pod czym adresem skierowane są te, jakie pełne ironii, słowa „Daily News”? Pod adresem samego wodza atlantydy — generała E. Eisenhowera. Czyżby „dzielną” wódz hitlerowski generał i odradzany Wehrmachtu zasłużył na tak żalony koniec, jaki przepowiada „Daily News”?

Ostatnio Eisenhower bawił w Londynie. Labourystowski rząd, jak przystało na szanującego się socjaldemokratów atlantyckich, postanowił to „radosne” wydarzenie odpowiednio uczcić. Urządzono bankiet, zorganizowano defiladę. Morrison, brytyjski minister spraw zagranicznych, w piękny przemówieniu nie omylił nazwać Eisenhowera „pierwszym obywatelem atlantyckim”.

I to właśnie określenie posłużyło „Daily News” do owej ironicznej uwagi na temat tonących obywateli Oceanu. Bo publiczną tajemnicą jest fakt, że przyjeździe Eisenhowera w Londynie nie wyglądało zgoła tak sielankowo, jak to malowały reakcyjne gazety. Tłumy londyńczyków oświadczyły wodzowi atlantydy wręcz: „Wracaś do domu”. Z podobnym przyjęciem wodza atlantydy spotkał się już we wszystkich stolicach państw atlantyckich. Nam się wydaje, że takie przyjęcia muszą raczej pesymistycznie nastrojać amerykańskich imperialistów co do tzw. armii atlantyckiej. A Eisenhower bez armii atlantyckiej, jak każdy generał bez żołnierzy, skazany jest na żalony koniec. Nie jest rybą.

Żniwa rozpoczęte

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gromady Jastrzębnik z takiej samej karłowatej gospodarki. Dlaczego Pawlakówna i Błaszczakówna przodują w pracy?

Stojąc przy pękającym worze lśniącego czernią rzepaku, Pawlakówna mówi:

— Każde ziarenko jest ważne. Trzeba się pośpieszyć, żeby ani jedno się nie zmarnowało. Nasze ziarno jest doborowe, pójdzie na siew do innych PGR-ów i do chłopów. Właśnie tak jest, jak człowiek pracuje sercem, sam lepiej zarabia i naród ma z jego pracy korzyść.

A Józia Błaszczakówna dodaje:

— Wczoraj otrzymałam list od brata, który pracuje w Nowej Hucie. Stasiek uczy się tam na murarza i już buduje nowe domy. On swoją normę wyrybał w 200-tu i więcej procentach. Nie mogę być gorsza od niego.

Chleb dla budowniczych socjalizmu

Z lichych karłowatych zagonów ziemi województwa centralnych wielu młodych chłopów i dziewcząt wyszło na budowę socjalizmu. A ci, którzy zostali na roli i pracują w PGR-ach, rozumieją, że muszą podwoić swoje wysiłki, aby sprostać większemu zaopatrzeniu w chleb i mięso dla rosnącej z każdym dniem klasy robotniczej w Polsce, dla budowniczych socjalizmu. Entuzjazm pracy jednych i drugich — i tych, którzy pracują na budowlach socjalizmu i tych, którzy w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach chłopskich zapewniają im chleb — rodzi się ze świadomości, że skończyła się dla nich bezprowizna niedza na ciasnym skrawku ziemi, że teraz budują nową Polskę dla siebie.

— Rozpoczęliśmy już żniwa w naszym gospodarstwie — mówi brigadier polowy PGR Bielany, Franciszek Granus, który kieruje pracą 15-osobowej grupy, zatrudnionej przy omłocie rzepaku. Na naradzie, poprzedzającej żniwa, postanowiliśmy, że dla uczczenia Manifestu Lipcowego przeprowadzimy je sprawnie i terminowo. Co się da, młóćmy odczuć na polu, jak rzepak i jęczmień. Zaraz też robimy podorywkę.

— To, co zasialimy w Siewie Pokoju, zbierzemy, żebyśmy wzmożni siły pokoju — mówi brigadier, wyrażając myśl i uczucia robotników i robotnic całej brigady.

Jan Dębek

Politechnika Gdańska otrzyma w Planie 6-letnim gmachy nowych zakładów naukowych

JEDNA z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego na polskim wybrzeżu jest rozbudowa Politechniki Gdańskiej.

Żałogi kopalni hut i fabryk czczą Święto Wyzwolenia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kowskiego wysunął się czyn żałog budujących Nową Hutę oraz zakłady przemysłowe i osiedla robotnicze, które przez przedterminowe wykonanie planów budownictwa wygospodarują ponad 6 milionów zł. oszczędności.

CZYN LIPCOWY STUDENTÓW

STUDENCI Politechniki Gdańskiej i wyższych uczelni Szczecińskiej postanowili uczcić rocznicę Manifestu Lipcowego, utworzeniem brygad budowlanych i włączeniem się w realizację zobowiązań lipcowych robotników budujących dom akademicki w Gdańsku i nowoczesne osiedle studentów w Szczecinie.

MASOWY UDZIAŁ CHŁOPÓW W CZYNIE LIPCOWYM

NIERZERWANĄ falą płyną meldunki donoszące o masowym włączeniu się chłopów do Czynu Lipcowego.

W woj. krakowskim już 142 gromady podjęły zobowiązania o łącznej wartości 210 tysięcy złotych.

W woj. olsztyńskim chłopci gromady Maszewa w pow. Bartoszyce zakończą żniwa o 5 dni przed terminem.

Robotnicy rolni zespołu PGR Kotowo w woj. poznańskim poważnie skrócą czas sprzątu zbóż. Wszystkie żałogi PGR w woj. krakowskim postanowiły na 2 dni przed terminem dokonać sprzątu zbóż.

Krótkie wiadomości z kraju

Uczestnicy odbywających się ostatnio powiatowych zjazdów TPRP przeszli do Prezydenta RP Bolesława Bieruty listy i depesze z wyrazami głębokiej czci. Listy zawierają zobowiązania do jeszcze aktywniejszej i systematycznej pracy nad upowszechnieniem idei towarzysstwa.

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się w sprzedaży 21 i 23 tomy dzieł W. I. Lenina. Tom 21 zawiera prace napisane w okresie od sierpnia 1914 do grudnia 1915 r. tom 23 od sierpnia 1916 do marca 1917 r.

Ze świata

Sąd okręgowy w Sofii skazał na kary po 12 lat więzienia dwóch szpiegów i dywersantów — M. Cenowa i P. Kuczkowa, którzy po przetrześciu na terytorium Bułgarii przez tytułowy wywiad, prowadzili przestępczą działalność przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała do Trumana depeszę protestacyjną z powodu aresztowania w USA 4 wybitnych amerykańskich działaczy postępowych — E. Flynn, C. Jones, B. Gannet i M. Bachrach.

W Brazylii policja skonfiskowała ostatnio wszystkie egzemplarze nowo wydanej książki wybitnego pisarza brazylijskiego Jorge Amado pt. „Świat pokoju”, poświęconej życiu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Rada miasta Bruck (Austria) przyjęła jednomyślnie rezolucję, do magając się zawarcia paktu pokoju między mocarstwami. Rada miejska Bruck występuje przeciwko przygotowaniom do wojny, budowaniu obiektów wojennych i koncentracji wojsk na terytorium Austrii.

Okolice miasta Kyoto (Japonia) nawiedzone zostały powodzią, która spowodowała zniszczenie 2 tys. domów. W falach wzbierającej rzeki zginęło kilkanaście osób.

JEDNA z największych budowli na terenie Politechniki jest znajdująca się już obecnie na ukończeniu hala instytutu wodnego, o kubaturze 20 tys. metrów sześciennych. W hali tej zainstalowano zbiorniki i kanały wodne, gdzie studenci hydromechaniki uczą się będą stawiania zapór i tam wodnych, regulacji rzek i kanałów, melioracji gruntów i nawadniania oraz wykorzystania wody dla potrzeb przemysłu.

Obok instytutu wodnego robotnicy pracują nad wykopem fundamentu pod gmach wydziału inżynierii lądowej i wodnej. Budowa tego budynku zostanie ukończona jeszcze w roku bieżącym.

Wykończono już i oddano do użytku studentów 4-piętrowy gmach wydziału chemii, co umożliwi dwukrotne zwiększenie liczby studentów na tym wydziale w roku przyszłym.

W końcowym etapie znajdują się również prace przy rozbudowie zakładu żelbetonictwa i instytutu wytrzymałości.

Budowano ponadto 4-piętrowy gmach instytutu radiotechniki, gdzie ze szczególną pieczołowitością uwzględniono potrzeby działu radiotechniki morskiej oraz telewizji.

W nowych gmachach gromadzi się już nowe przyrządy, urządzenia i aparaty. Wiele z nich dostarczył nam Związek Radziecki, Niemiecka

Rząd węgierski odpowiada na prowokacyjną notę amerykańską

Budapeszt

ZGODNIE z żądaniem zawartym w nocie węgierskiej, rząd St. Zjednoczonych odwołał 3 pracowników poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie, skompromitowanych w procesie Groesza, oraz zamknął bibliotekę, salę kinową i muzyczną tzw. „Służby Informacyjnej”, które były jedynie parawanem dla działalności szpiegowskiej.

Ponieważ rząd USA wystosował do rządu węgierskiego, utrzymaną w tonie prowokacyjnym notę, w której określa żądania węgierskie jako „samowolne i nieuzasadnione”, oraz ucieka się do ordynarnych oszczerstw, rząd węgierski skierował do rządu USA ponowną notę, w której stwierdza, że: rząd USA nie jest w stanie obalić faktu, że popiera wrogów na rodu węgierskiego, oraz nie może zaprzeczyć dywersyjnej i szpiegowskiej działalności pracowników poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie. Zamiast pouczać naród węgierski o prawach człowieka niechaj rząd St. Zjednoczonych „pilnuje swego własnego podwórka”.

Normalne stosunki pomiędzy dwoma krajami utrudnia rząd USA popierając otwarcie faszystów węgierskich i przekształcając swe poselstwo w ośrodek szpiegowski.

Bez wiedzy Londynu Harriman leci do Teheranu dla „zamerykanizowania” irańskiej nafty

LONDYN 13.7.

AGENCJA Reutersa donosi z Teheranu, że premier Mossadik przyjął propozycję prezydenta Trumana i zakomunikował, że zgadza się na przyjazd doradcy Trumana, Harrimana, do Teheranu dla „omówienia z nim spraw związanych z obecną sytuacją w Iranie”. Harriman udaje się samolotem do Teheranu w ciągu najbliższych dwóch dni.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że Harriman wysłany został do Teheranu przez amerykańskie monopole naftowe w celu zwiększenia zasięgu ich wpływów w Iranie. Podkreśla się przy tym, że Truman wysłał Harrimana do Teheranu bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie z Londynem.

Republika Demokratyczna, Czechosłowacja i Węgry.

Politechnika Gdańska otrzyma w najbliższych latach nowe gmachy wydziału mechanicznego, wydziału elektrycznego i wydziału architektury.

Obok nowych gmachów i sal wykładowych, oraz laboratoriów, przy stąpiono w Gdańsku do budowy pierwszego, obliczonego na 300 studentów, domu akademickiego.

Współzawodnictwo pracy Staranny siew Pomoc państwa - oto co złożyło się na tegoroczne obfite plony

Z CAŁEGO kraju donoszą o sprawnym przebiegu żniw.

W woj. warszawskim zbiór żyta rozpoczęło już 500 gromad.

Tegoroczne zbiory w woj. warszawskim zapowiadają się pomyślnie. I tak np. chłopcy z gminy Kłebów w pow. radzyńskim przewidują, że z 1 ha zbiorą o 1 q żyta więcej niż w roku ub., o 1 q więcej grochu oraz o 2 q więcej gryki.

W woj. rzeszowskim pierwsze przystąpiły do żniw spółdzielnie produkcyjne. W młodzieżowych spółdzielniach produkcyjnych pow. jarosławskiego przy sprężeniu zbóż pracują kombajny.

Dobrze zapowiadają się żniwa w PGR-ach woj. poznańskiego. W chwili obecnej na polach PGR-ów woj. poznańskiego pracuje przeszło 2.600 różnych maszyn rolniczych i 8 kombajnów produkcji radzieckiej.

Z PGR-ów woj. wrocławskiego donoszą o szybkim przebiegu prac żniwnych. Robotnicy rolni PGR Brzezina w ciągu jednego dnia zebrali żyto z obszaru 25 ha. Traktorysta Marian Górecki z zespołu PGR Syców skośli maszynowo w ciągu 5 godzin 4 ha żyta, wykonując 130 proc. normy.

Równoległe z pracami żniwnymi przeprowadzane są podorywki i siew poplonów.

Antypolski wybryk hitlerowskich chuliganów

BERLIN 13.7.

AGENCJA ADN donosi z Hamburga, że zorganizowana przez hamburski oddział niemieckiego towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrośądzieńskich stosunków z Polską wystawa p.n. „Polska odbudowuje się”, została zdemolowana przez bandę opryszków, złożoną z elementów hitlerowskich i odwetowych. Ten niesłychanie brutalny wybryk spotkał się z energicznym protestem organizatorów wystawy i wyrazami oburzenia publiczności.

Po usunięciu szkód i zniszczeń, wystawa została ponownie uruchomiona i cieszy się ogromnym zainteresowaniem i frekwencją ludności Hamburga.

Gwidon Miklaszewski

Jadzia nad morzem

— To jest niestychane, Jadziu! Mówiłem ci, żebyś zabrała karty z domu — zapomniałaś i teraz siedzimy na plaży jak durnie!...



Jak oblicze całej Polski tak zmienia się i oblicze pojedynczych miast Białegostoku wnet nie poznamy

BIAŁYSTOK należy do miast, które będą całkowicie przebudowane. Przed wojną był to jeden z najbardziej zacofanych ośrodków miejskich. 3/4 ludności mieszkalo tu w nieskanalizowanych rudach. Bezpłanowa kapitalistyczna zabudowa stworzyła ciasne uliczki i beztadnie rozrzucone przedmieścia. Podczas wojny i to zostało zniszczone. Na gruzach dawnego kapitalistycznego miasta wyrastać prawie całkowicie nowe miasto, budowane w miarę zasad socjalistycznej urbanistyki. W okresie realizacji Planu 6-letniego Białystok stanie się nowoczesnym ośrodkiem liczącym ponad 120 tys. mieszkańców.

PODSTAWĄ przebudowy i rozbudowy Białegostoku jest stworzenie tu ośrodka przemysłowego oraz likwidacja gospodarczego zacofania białostocznego. Poważnie są rozbudowane istniejące już zakłady, jednocześnie powstają nowe obiekty przemysłowe. W dzielnicy Dojlidy powstaje nowy zakład browarniczy, a pod dalsze fabryki przemysłu bawełnianego oraz garbarnie i zakłady olejarsko - mydlarskie budowane są już fundamenty.

W pobliżu zakładów przemysłowych wznoszone są nowoczesne osiedla mieszkaniowe. Centrum miasta stanowi dzielnica administracyjno-handlowa. M.in. stanie tu nowoczesny dom towarowy. W śródmieściu powstaje także osiedle mieszkaniowe, które liczy już kilkanaście bloków. Równocześnie wokół śródmieścia rosną 4 osiedla mieszkaniowe: Piaski, Antoniak, Bojary i Dojlidy.

Białostockie żałogi budowlane postanowiły w bież. roku oddać przedterminowo do użytku 20 domów, co stanowi ponad 300 nowych izb.

Akademia medyczna, która została założona w ub. roku, jest szybko rozbudowywana. Białystok otrzyma także wyższą wieczorową szkołę techniczną; jednocześnie wzrosło poważnie liczbą średnich szkół technicznych i ogólnokształcących.

Szkodnicy gospodarczy przykładnie ukarani

PRZED Sądem Wojewódzkim w Kielcach odbył się proces Edwarda Juraszki, b. naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium MRN w Kielcach, który wystawił fikcyjne rachunki, fałszował na nich podpisy, nie przekazywał do kasy opłat nadsyłanych przez kierownictwo szkół itp. W ten sposób Juraszek przywłaszczył sobie 4 miliony zł w starej walucie.

Oskarżony Juraszek skazany został na dożywotnie więzienie.

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi znalazła się sprawa komendanta straży przemysłowej Zakładów Przemysłu Dzielarskiego im. Marii Konopnickiej w Łodzi, który wraz z dwoma strażnikami: Marianem Mikołajewskim i Alfredem Miką skradł z zakładów 170 kg przedzwy wełnianej wartości 12.303 zł. Przedzwy te oskarżeni odsprzedali paserkom Annie Blachowicz i Władysławie Rubin. W wyniku rozprawy sąd skazał Komornickiego na 10 lat, Mikołajewskiego i Mikę — na 6 lat, paserkę Blachowicz na 6 lat więzienia i 1500 zł grzywny, paserkę Rubin na 3 lata więzienia i 600 zł grzywny.

Jednocześnie sąd skazał szofera zakładów — Stanisława Sosnickiego na 4 lata więzienia za udział w pomocy sprawcom kradzieży. Sosnicki skradzioną przedzwy wywoził samochodem z terenu zakładów, pobierając za to 2.000 zł, łapówki.

Wzmaga się opór społeczeństwa niemieckiego przeciwko obłudnym planom imperialistów

WIADOMOŚCI napływające z Niemiec zachodnich świadczą, że mocarstwa zachodnie i marionetki z Bonn coraz jawniej i na coraz szerszą skalę prowadzą przygotowania wojenne. Równoległe do tych przygotowań rośnie w Niemczech zachodnich opór ludności przeciw wciągnięciu Niemiec w orbitę planów wojennych imperialistów anglo - amerykańskich.

W Gelsenkirchen odbył się zjazd robotników metalowych Niemiec zachodnich, na którym uchwalono rezolucję, nawołującą wszystkie związki zawodowe w Niemczech zachodnich do podjęcia wszelkich możliwych kroków, ze strajkiem generalnym włącznie, celem połączenia kresu przygotowaniu wojennym w Niemczech zachodnich.

Dokerzy w porcie hamburskim odmówili wyładowania broni ze statku amerykańskiego „Iran”, przeznaczonej dla wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. Związek Zawodowy Dokerów w Hamburgu otrzymuje z całych Niemiec zachodnich depesze i listy z wyrazami solidarności.

Na maszynie na wieży ratuszowej w Essen wywieszona została w biały dzień błękitna flaga pokojowa z białym napisem: „Ja”, symbolem pozytywną odpowiedź na pytanie referendum ludowego. Tysiące przechodniów przez dłuższy czas gorąco oklaskiwało ukazanie się flagi.

Młodzież z FDJ zawiesiła na wieży głównego dworca w Stuttgarcie swój sztandar, ukazanie się którego spotkało się z przejawami aprobaty ze strony przechodniów. Taki sam sztandar wywieszony został na maszynie elektrycznej w Hastedt. W miejscowości Witten (Zagłębie Ruhry) młodzież bojowniczo i pokój rozpięła w poprzek ulic transparenty z hasłami przeciw remilitaryzacji Niemiec i amerykańskim przygotowaniom wojennym.

Rząd de Gasperi nie wydał paszportów dzieciom włoskim zaproszonym do Polski

CENTRALNA Rada Związków Zawodowych zaprosiła na miesięczny pobyt do Polski 60 dzieci związkowców włoskich — aktywnych bojowników o pokój i prawa klasy robotniczej.

Ostatnio nadeszło od włoskiej powstającej konfederacji pracy zawiadomienie, że rząd włoski definitywnie odmówił wydania paszportów zaproszonym dzieciom. Pismo WPKP stwierdza, że odmową tą rząd de Gasperi'ego i Scelby dał jeszcze jeden dowód, jak bardzo obawia się nawiązania bezpośredniego kontaktu między narodem włoskim, a narodami budującymi ustrój socjalistyczny.

KOMBINAT W BRZEGU

nowoczesny ośrodek przemysłu tłuszczowego

Robotnicy pracujący przy budowie wykonują do 600 proc. normy

Napisał Czesław Greb

Dyr. Budowy Zakł. Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu n. Odrą

W POLSCE przedwzrostowej przemysł tłuszczowy nie stanowił swartego zespołu zakładów przemysłowych, opartych o zdrową gospodarkę planową, o krajowe źródła surowcowe. Na przemysł ten składały się niechlujne, przypadkowo porozrzucone fabryczki, których właściciele, gonąc za zyskiem, zazdrośnie pilnowali swych doświadczeń produkcyjnych.

Na skutek wojny i okupacji, i tak już ubogi przemysł tłuszczowy skurczył się poważnie.

Natychmiast po wyzwoleniu nieliczne kadry robotników, techników i inżynierów, pomimo skromnych zasobów technicznych i surowcowych, wspólnym wysiłkiem uruchomiły mniej uszkodzone zakłady.

Niedyskrecje

„Złote myśli” ludobójcy

PODAJEMY kilka „złotych myśli” amerykańskiego filozofa — ludobójcy Vogta.

„Największym dobrem narodowym Chile jest wysoka śmiertelność narodu tego kraju”.

„Największą tragedią Chin byłoby zmniejszenie śmiertelności w tym kraju”.

„Uprzemysłowione Indie przy znacznym wzroście ludności — stanowią niebezpieczeństwo dla całego świata”.

„Zachęcajcie wasze dzieci do zabawy z bombą atomową. Jeżeli uważacie, że zabawy z objawami okrucieństwa, to jesteście w błędzie”.

„Uczył Marcin Marcina”

W WITRYNACH księgarni w Niemczech Zachodnich pojawiła się ostatnio luksusowo wydana książka, na okładce której widnieje portret Adolfa Hitlera w mundurze wojskowym. Tytuł książki brzmi: „Hitler jako dowódca”. Autorem jest były szef hitlerowskiego sztabu generalnego Halder.

Treść książki przeznaczona jest dla obecnych mocodawców Haldera — amerykańskich generałów. Autor wskazuje im na to, że w swoich światoburczych planach winni korzystać z doświadczeń brunatnego Führera. Uczyć się — jak pisze — na jego zwycięstwach i klęskach.

Książka Haldera nie jest bynajmniej wyjątkiem. Półki księgarni w Zachodnich Niemczech dosłownie uginają się od „dzieł” Guderiana, Speidla, Heusingera i wielu innych hitlerowskich generałów — zbrodniarzy, przy czym z reguły autorzy ich występują w roli doradców amerykańskich strategów.

Mimo woli przypomina się stare powiedzenie: „uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak św. a”.

nia przy Ministerstwie Przemysłu Rolno - Spożywczego, zaś szczegółowa dokumentacja techniczna przez Centralne Biuro Studiów i Projektów we Wrocławiu.

Podkreślić należy fakt, że oprócz urządzeń dla ekstrakcji otrzymanych w ramach dostaw importowych z Republiki Węgierskiej i urządzeń do tłoczenia dostarczonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, pozostałe urządzenia mechaniczne wykonane są w kraju.

TWÓRCZY WYSIŁEK ZAŁOŻY

BUDOWE kombinatu w Brzegu rozpoczęło 15 kwietnia 1950 r. Harmonogram przewidywał ukończenie pierwszego stadium robót na 1 października 1951 r. Jednakże za łoga Wrocławskiego Przemysłu Zje dnoczenia Budowlanego nr 1, wykonująca roboty budowlane, montażowe i instalacyjne, zobowiązała się zakończyć pierwszą fazę budowy na dzień 22 lipca 1951 r.

Dzięki twórczemu wysiłkowi tej załogi, wśród której nie brak robotników wykonujących do 600 proc. normy, już teraz poszczególne obiekty, jak np. warsztaty remontowe, tłocznie i zbiorniki olejowe zostały wykonane.

Wysokie uświadomienie załogi, jak również dotychczasowe osiągnięcia dają pewność, że budowniczość kombinatu w Brzegu z honorem wypełni swoje zobowiązanie. Dają także pewność, że wyznaczone na 1951 rok zakończenie prac przy budowie dalszych urządzeń kombinatu, a więc urządzeń do czyszczenia

i suszenia surowca, rafinerii oleju, utwardzalni, wreszcie margarynowni i cerosowni — zostaną wykonane przed terminem.

Kieszonkowy radioodbiornik radziecki

Ostatnio bardzo popularny jest w ZSRR piękny, kieszonkowy radioodbiornik — „Eter — 48” — pracujący na długich i średnich falach. Inżynierowie radzieccy skonstruowali ten aparat w ten sposób, że można z niego korzystać nie tylko w domu, ale i w czasie podróży, na wycieczce, na plaży, a skryniczka, w której się on mieści, ma zaledwie 20 cm szerokości i 15 cm wysokości, przy czym wykonana jest ozdobnie, z jasnożółtą inkrustacją.

W tej skryniczce mieści się również niewielka sucha bateria, która zasila aparat. Bateria ta może zasilać z powodzeniem pięć małych lamp w ciągu trzydziestu godzin, a w celu włączenia odbiornika wystarczy odkryć jego górny pokrywę i wyprostować złożoną wewnątrz antenę.

Na przedniej tarczy, obok skali zawierającej nazwy miast, umieszczone są regulatory nastawiania na odpowiednie stacje i siłę głosu. Na lewo od nich, za czerwonym jedwabiem, umieszczony jest głośnik.

Poznajemy życie Feliksa Dzierżyńskiego

(3)

Walka i znów więzienie

W WARSZAWIE Feliks Dzierżyński zastaje bardzo trudną sytuację. Represje i aresztowania rozbiły Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego. Dzierżyński z całą energią zabiera się do odbudowania partii. Nawiązuje kontakt z przebywającymi zagranicą Różą Luksemburg i Julianem Marchlewskim. Mimo swych 22 lat okazuje się wspaniałym organizatorem i do prowadza do powstania Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), rewolucyjnej partii polskiego proletariatu, wielkiej poprzedniczki Komunistycznej Partii Polski.

Swoim entuzjazmem, swoją niezmordowaną energią Dzierżyński wybrały do kierownictwa partii innym przyświeca w walce.

„Tej zimy właśnie przybył do nas Feliks Dzierżyński — pisał o nim jeden z towarzyszy. — Postać jego z tych czasów jeszcze teraz stoi mi przed oczyma: wysoki, szczupły, blondyn, o palających oczach, w jakimś wytartym palcie i zwyczajnych butach. Wyraz jego twarzy był nie zwykły i surowy, niemal ascetyczny, znamionujący silną wolę, przebiegłość i uśmiechu, który go czynił dziwnie bliskim i ujmującym... W tym młodym towarzyszu już wtedy można było wyczuć wielkiego bojownika, prawdziwego rycerza rewolucji, który przejdzie przez życie nieugięty, bez wahań i odda wszystkie siły sprawie rewolucji”.

POLICJA wpada znów na trop Feliksa Dzierżyńskiego. Zostaje aresztowany i osadzony w X Pa

wilonie Cytadeli Warszawskiej. Nie opuszcza go jednak duch rewolucyjny.

(D. c. n.)

Nie lekceważmy niebezpieczeństwa

Pierwszy wypadek w Tatrach

Ilość wypadków w Tatrach zmniejszyła się znacznie w ostatnich czasach dzięki stałe przeprowadzanej, ze strony PTTK akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwach grozących turystyce w górach. Niemniej od czasu do czasu kroniki Tatrzńskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego notują wypadki powodowane nieumiejętnym chodzeniem względnie lekceważeniem przepisów.

Pierwszy tego rodzaju wypadek w bieżącym sezonie letnim, zdarzył się przy przejściu z Wołoszyna do doliny Wachsundzkiej. Wypadkowi uległ Roman Korolec lat 23, student z Warszawy, który przechodząc przez pas śnieżny obsunął się po zlodowiałej skorupie około 200 metrów w dół doznając ciężkich obrażeń, na skutek uderzeń o głąz skalne.

Przebywający w tym czasie w górach dwaj zakopianczycy Andrzej Czarniak (junior) i Paweł, dowiedziawszy się o wypadku, zawiadomili telefonicznie Zakopane. O 19 godzinie wyruszyli Tat. Ochot. Pogotowie Ratunkowe w składzie 6 ratowników pod kierunkiem kierownika TOPR-u mgr. Tadeusza Pawłowskiego, docierając po godz. 24 na miejsce wypadku. Ciężko potłuczonego Korolca przetransportowano do szpitala zakopiańskiego.

Wypadek ten, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się śmiercią turysty, winien być jeszcze jedną przestroga dla bagatelizujących zarządzenia i zalecenia PTTK wycieczkowiczów.

Oto nazwiska dzieci nagrodzonych w konkursie Jadzi „Małego Słówka”

JAK już pisaliśmy — „Konkurs Jadzi” osiągnął rekordową ilość odpowiedzi. Z tysięcy listów trzeba było wybrać rozwiązania trafne, których była ogromna większość. Z kolei spośród tych odpowiedzi wylosowało jury konkursowe 30 zwycięzców.

Oto ich nazwiska:

1) Leonid Bojko, Leonowicz 35, poczta Jajłowa, 2) Maria Pieprzik, Sobótka, ul. Świerczewskiego 14, 3) Marek Janiszewski, Wrocław, ul. Grunwaldzka 36 m. 9, 4) Ewa Dobrzęcka, Wrocław, ul. Cieszyńskiego 15 m. 5, 5) Regina Barańska, Wrocław, Nowowiejska 47 m. 8, 6) Tadeusz Młotek, Szczytniki, poczta Kunica, 7) Leszek Bujko, Jelenia Góra, ul. Zamenhofa 3 m. 3, 8) Klasa IIB Państwowej Szkoły Podstawowej, Wrocław, ul. Nowowiejska 80, 9) Zofia Rajzman, Wrocław, ul. Kurkowa 43 m. 5, 10) Edward Michałewski, Wrocław, ul. Bolesława Prusa 47 m. 16, 11) Ewunia Sadłowska, Wrocław, ul. Chorzowska 38 m. 4, 12) Stanisław Gintowit, Wrocław, Szkoła Nr 31, Klasa IIB, 13) Marta Brzezińska, Wrocław, ul. Cieszyńskiego 39 m. 8, 14) Zbigniew Jadczyk, Wrocław, Piastowska 34 m. 2, 15) Basia Wójcik, Ligota Wielka, p-ta Łągiewniki, 16) Zygmunt Borystowski, Wrocław, ul. Piromowicza 12 m. 1, 17) Jadwiga Makarowicz, Wrocław, ul. Stefczyka 15, 18) Jadwiga Rojewska, Wrocław, ul. Wronieńskiego 18, 19) Marek Kozłowski, Wrocław, ul. Kielbańska 5 m. 10, 20) Wanda Wilczyńska, Wrocław, ul. Wiczoraka 114 m. 8, 21) Joanna Kaziorek, Wrocław, ul. Szczepińska, 12 m. 4, 22) Włodzisław Drozdowski, Rudnica, p-ta Ostrowska wice, 23) Zbigniew Bazyliczek, Walbrzych, Biały Kamień, ul. Ratuszowa 4 m. 13, 24) Piotr Mosiewicz, Walbrzych, ul. Barbary 1 m. 1, 25) Hania Rybak, Wrocław, ul. Pomorska 61 m. 9, 26) Kreisch Roman, Wrocław, ul. Osobowicka 496, 27) Lech Isakiewicz, Wrocław, Kurkowa 69 m. 12, 28) Tadeusz Turczyński, Wrocław - Karłowice, ul. Czajkowskiego 36, 29) Lusja Burmechówna, Wrocław, ul. Skłodowskiej 31 m. 9, 30) Jan Kuczyński, Sienka wa Zarska, p-ta Zary, D. Śląsk.

M. ZYWIEN

Mili goście u wczasowiczów Z piosenką w Sowich Górach

bawił Chór Akademii Medycznej z Wrocławia

Dobry przykład winien zachęcić inne zespoły artystyczne



Chór wrocławskiej Akademii Medycznej

TAK rozśpiewanych pojazdów jak wielki, żółty autobus MKZ z Wrocławia chyba jeszcze nie widziano na szosach Dolnego Śląska. Już zapadał zmierzch, kiedy przemknął ulicami Kłodzka. Skrzył się za zasłoną zroku a jeszcze przypadkowym przechodniom zdziwili w uszach słowa piosenek, które na bieżąco na szosie wraz z autobusem, a tuż po nim znikła.

Tajemnica samochodu wyjaśniła się w Sokolu, wypoczynkowej miejscowości położonej około 20 km od Walbrzycha w Górach Sowich. Przywiózł on licznym wczasowiczom miłych gości — Chór Wrocławskiej Akademii Medycznej.

NIECODZIENNE PRZEŻYWCIE

RANKI w górach są śliczne. Ale chórzyście nie widzieli wschodu słońca tamtej niedzieli w Sokolu. Sopran, tenor, alt i basy, a „w cywilu” studenci farmacji, medycyny i stomatologii, wypoczywali po trudach podróży i przed występem dla mieszkańców licznych domów wypoczynkowych FWP, rozrzuconych na porośniętym lasem zboczach Sowich Gór. Późno zaczął się dla nich dzień.

A kiedy już się zaczął, — minął zbyt szybko. Spacer po górach, za lanych słońcem, leśnych polanach, słuchanie szmeru górskich strumyków, — to niecodzienne przeżycie dla studentów w czasie sesji egzaminacyjnej.

PO POŁUDNIU W „MARIYSIENIE”

P O POŁUDNIU do „Mariysienki” ścignęli wczasowicze z wszystkich okolicznych domów wypoczynkowych. Nic dziwnego, na wczasach dość trudno o dobrą rozrywkę kulturalną, bo jeszcze ciągle za mało zespołów artystycznych wyjeżdża do miejscowości letniskowych. A Chór Akademii Medycznej ma już wyrobioną opinię — jest jed-

nym z najlepszych na terenie woj. wrocławskiego.

Największa sala „Mariysienki” okazała się za małą. Pracownicy przemysłu włókienniczego z Łodzi, robotnicy fabryk wrocławskich i dzierżoniowskich, ludzie pracy wszystkich stron kraju słuchali przez przeszło 2 godziny recytacji i śpiewu studentów wrocławskich.

Najbardziej podobała mi się piosenka „Budujemy nowy dom” — mówił ob. Józef Bak — robotnik z Bielawy. Ale nie tylko on — wszyscy oklaskiwali kwartet męski w składzie: Henryk Zioka, Tadek Sawicki, Henryk Mazurek i Wojtek Zabicki. Cała czwórka studiuje medycynę i na polu nauki święci nie mniejsze triumfy niż na występie w Sokolu.

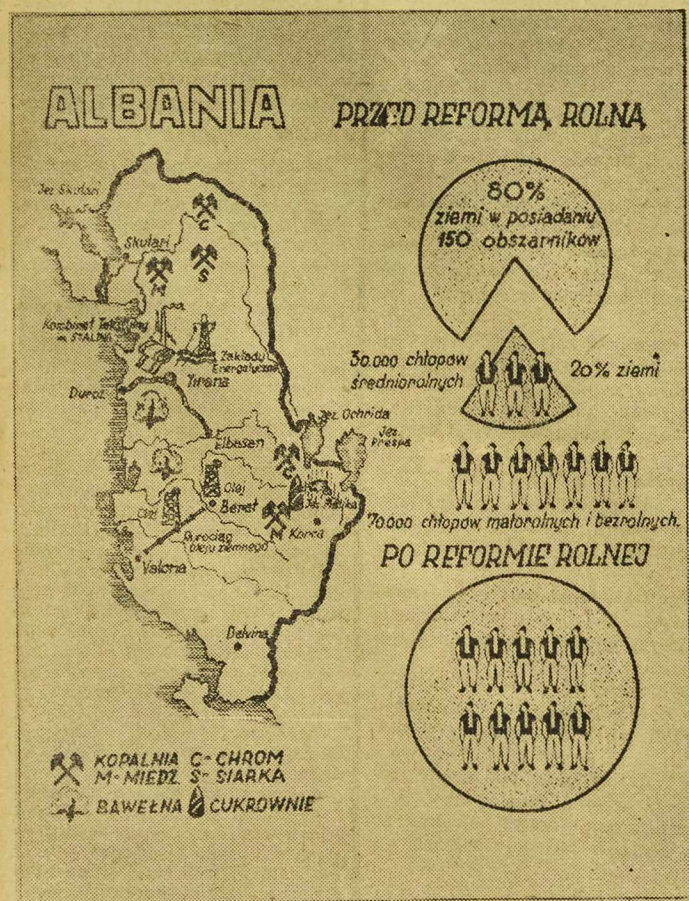
Z występu zadowolony był wszystkich słuchacz i wykonawcy. Zosia Piega — solistka chóru trzy razy musiała bisować. Nie obeszło się bez tego przy występie trio. Gdy Zosia Piega, Irena Szlachta i Tamara Panasiukówna odpiewały popularną mariensztacką piosenkę „Fontanna” i „Na lewo most” —



Tamara Panasiukówna, która recytowała „Pocztę” jest członkiem trio.

się słowa uznania. Na cześć berlińskiego Złota Młodych Bojowników o Pokój postanowili oni dać szereg występów we wrocławskich zakładach pracy i w miejscowościach wczasowych. Dobrze by było gdyby i inne zespoły artystyczne wzięły z nich przykład.

M. ZYWIEN



Emulsja bitumiczna utrwala piaski pustyni Kara Kum

Kara-Kumy, przez które przechodzi trasa Głównego Kanału Turkmeneńskiego, są bardzo ubogie w roślinność, a przyczyną tego jest, że wczesną wiosną korzenie roślin są wydmuchiwane wraz z piaskiem. Nawet słabe wiatry wywołują ruch piasków, uszkadzając w ten sposób pokrywę roślinną.

Obecnie na trasie Głównego Kanału Turkmeneńskiego uczelnia radziecka przeprowadziła po raz pierwszy doświadczenia nad utrwaleniem piasków ruchomych przy pomocy emulsji bitumicznej.

Dowiedzieli oni, że jednym z najskuteczniejszych sposobów utrwalenia piasków ruchomych jest pokrycie piasku emulsją bitumiczną. Po pokryciu odcinka piaszczystego emulsją bitumiczną powstaje skorupka utrwalająca piasek mimo huraganów, a delikatne wieloletnie rośliny nie przepadają z łatwością cienką warstwę bitumitu i rozwijają się pomyślnie.

Znaczki pocztowe ZSRR dokumentami naszej epoki

W okresie istnienia Związku Radzieckiego wydano w ZSRR prawie dwa tysiące znaczków pocztowych o różnej tematyce, odpowiadającej najważniejszym wydarzeniom życia narodu radzieckiego i jego wielkich ludzi.

Pierwszy radziecki znaczek pocztowy ukazał się dnia 10 sierpnia 1921 r. i przedstawiał potężną postać robotnika depczącego hydrę kapitalizmu i otwierającego okno na świat.

Wydany niedawno album znaczków pocztowych ZSRR ukazuje w miniaturze wszystkie plakaty artystyczne, stanowiące dokumenty epoki, utrwalające postacie Lenina i Stalina. Na znaczkach pocztowych widnieją portrety Marksa, Engelsa, Swierdłowa, Kiriowa, Dzierżyńskiego, Frunzego, Kalinina, Suworowa, Kutuzowa, Makarowa, Mendelejewa, Popowa, Timariowa, Miecznikowa, Karpłowskiego, Repina, Czajkowskiego, Gorkiego, Majakowskiego i wielu innych działaczy politycznych, uczonych, sławnych dowódców, pisarzy, poetów i kompozytorów.

W Muzeum Politechnicznym w Moskwie otwarto wystawę radzieckich znaczków pocztowych, na której pokazano, że twórczość wybitnych artystów I. Dubasowa, W. Zawalowa, E. Bułanowa, I. Toldze, M. Zukowa i innych.

Artysta E. Gundobin wykonał wzory pięciu znaczków, poświęconych wielkim budowlom komunizmu. Powstała panna Wzrostu, na wystawie znaczków wielkich rozmiarów, na którym widnieje kula ziemską opasana wstęgą z napisem: „Je steśmy za pokojem”, a niżej słowa: „Nieugięte kroczymy drogą, którą prowadzi nas wielki Stalin”.

— Tak, panie... Może mąż powróci... — dodała stłumionym głosem.

— Mówił mi o tym Rzecki i pozwolił pani, że postaram się o sprawdzenie tej wiadomości...

Pani Stawska zalała się łzami.

— Pan taki dobry dla nas — szepnęła. — Niechże pan będzie szczęśliwy...

O tej samej godzinie pani Wąsowska była z wizytą u panny Izabeli i dowiedziała się od niej, że Wokulski został przyjęty.

— Nareszcie... — rzekła pani Wąsowska. — Myślałam, że nigdy się nie zdecydujesz.

— Właśnie zrobiłam ci przyjemną niespodziankę — odpowiedziała panna Izabela. — W każdym razie jest to idealny mąż: bogaty, nietuzinkowy, a nade wszystko człowiek gołębiego serca. Nie tylko nie jest zazdrośny, ale nawet przeprasza za podejrzenia. To mnie ostatecznie rozbroiło... Prawdziwa miłość ma zawiązane oczy. Nic mi nie odpowiada...

— Myśle...

— O czym?...

— Ze jeżeli on tak zna ciebie, jak ty jego, to oboje bardzo się nie znacie.

— Tym przyjemniej zjeździe nam miodowy miesiąc.

— Życzę...

VI

POGODZENI MAŁŻONKOWIE

Od połowy kwietnia pani baronowa Krzeszowska nagle zmieniła tryb życia.

Do tej pory dzień schodził jej na wymyślaniu Mariannie, na pisywaniu listów do lokatorów o to, że schody są zaśnieżone, na wypytывaniu stróża czy nie zdarzyło się karta wynajmu mieszkań? czy praczeki z paryskiej palni nocują w domu albo czy rewizory nie miał do niej jakiegoś interesu? Nie zapominała przy tym upominać go, w razie zgłoszenia się konkurenta o lokal na trzecim piętrze, bacznie przypatrywać się szczególnie ludziom młodym, a gdyby to byli studenci, ażeby odpowiadał, że lokal już wynajęty.

— Uwaga, Kaprze, co ci mówię — kończyła — bo

Bilans pracy i osiągnięć spółdzielczości rzemieślniczej

Szybki rozwój drobnej wytwórczości w b. r.

Usunąć braki i naprawić błędy przez pracę uświadamiającą

548 NOWYCH spółdzielni, które mają zorganizować 1905 nowych punktów usługowych.

Wzrost wartości produkcji o 582,3 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

24.308 rzemieślników pozyskanych dla socjalistycznej gospodarki.

Oto, jak w najbardziej zwężony sposób ująć można plan na rok 1951 rzemiosła zrzeszonego w spółdzielniach Centrali Rzemieślniczej.

Obrazki dolnośląskie

Ubranko nr 48

HENIO Kunicki jest chłop jak dąb. Tęgi, masywny, postawny. Jednym słowem chłopak, nie-
ulomek. Swoją setkę waży.

Pontawa zbliża się lato, wyjazd na wycieczkę do Polanicy Zdroju, warto więc postarać się o jakieś ubranko.

Poszedł więc Henio do wrocławskiego Pedałaka.

— Chciałbym ubranko — powiedział.

A sprzedawcy w śmiech.

— Co się panowie śmiejecie — proszę mi pokazać ubranko.

Pokazali. Henio przetarł oczy i mówi.

— Ależ ja nie chcę dzieciennego ubranka, tylko na starszego, rosnącego mężczyznę.

— Niestety na składzie mamy tylko nr 48...

Henio machnął ręką i wyszedł.

Na drugi dzień powiedział mu.

— Mam tylko nr 48...

Markotno mu się zrobiło. Poradził mu więc przyjaciół.

— Zaczni jadać w „Barze Łowieckim”.

Poszedł do tego baru. Podali mu kawę „raziki z kaszą”. Przeknął kawalek. Dziwny smak.

— Z czego to zraziki są sporządzone? — zapytał.

— Hm... z różnych mięs...

— Jakto z różnych mięs? Z cielęciny, wieprzowiny, baraniny.

— Nie, z mięsa wotkowego, środowego, czwartkowego...

W każdym razie nie mógł przełknąć. Patefon wygrywał wesołe melodie, a Henio w kieszonce marszał grał.

Na drugi dzień spróbował także zwaną „paprykarz cielęcą”. Same żyły i kości.

— Ciele było chude i żyłaste — wytumaczył mu.

Po kilku tygodniach stołowania się w barze Henio schudł. Toteż z radością biegł do PDT.

— No dawajcie to ubranko nr 48... schudłem i będzie dla mnie dobre.

— Niestety mówią — mamy teraz tylko ubranka 54... Dla grubasów. Musi pan utyć.

I teraz Henio chodził po Wrocławiu i dopytywał się do jakiej restauracji ma chodzić, aby przytyć. Poradono mu, żeby dojeżdżał do... Jeleniej Góry.

— A bliżej nie ma? — martwił się. (GROT)

niezależnie może zrealizować swój plan podniesienia wydajności o 125,3%.

Tylko na tej bazie może liczyć na rozszerzenie współzawodnictwa, w którym w tej chwili bierze udział zbyt mało, bo 40 proc. rzemieślników. Przez podniesienie poziomu wyrobienia społecznego i politycznego spółdzielczość będzie mogła skutecznie walczyć z niechlujstwem i marnotrawstwem, szukać rezerw dla obniżki kosztów własnych, planowanej na 18 proc. rocznie.

Rozwój spółdzielni rzemieślniczych służy między innymi podniesieniu stopy życiowej mas pracujących. Rzemiosło socjalistyczne musi całą swoją uwagę zwrócić na zaspokojenie potrzeb konsumenta.

W tej chwili spółdzielczość rzemieślnicza wchodzi w drugie, przemysłowe dla niej półrocze 1951. Społeczeństwo z uwagą śledzi jej działalność, spodziewając się nie tylko naprawienia starych błędów, ale osiągnięcia nowych sukcesów.

(F. M.)

BYŁY BŁĘDY

ALE nie wszystko świetnie się działo. Były błędy. I to błędy istotne.

Nie wszyscy organizatorzy spółdzielni rozumieli, że proces spółdzielczania rzemiosła odbywać się musi nie drogą administracyjnych zarządzeń, lecz drogą przekonywania i uświadamiania. Rzemieślnik, który wchodzi do spółdzielni, musi być przekonany o wyższości formy spółdzielczej nad indywidualną. W przeciwnym razie będzie malkontentem, który może się nawet przetrzeźwić w społecznego szkodnika.

Mówi się dużo o spółdzielniach pomocniczych. I słusznie. Stanowią one przygotowanie, swego rodzaju szkołę rzemiosła społecznego. Stąd wniosek, że spółdzielnie pomocnicze należy otoczyć specjalną opieką.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ RZEMIEŚLNICZA JAKO FORMA GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

SPÓŁDZIELCZOŚĆ rzemieślnicza jest jedną z form gospodarki socjalistycznej. A zatem, podobnie jak wielkie zakłady przemysłowe, objęta jest planowaniem, podobnie jak one musi podporządkować się ogólnym kierunkom gospodarowania.

W praktyce okazuje się, że podporządkowanie się takim rygorom, jak dyscyplina zatrudnienia i płac, jak normowanie — przychodzić spółdzielcom rzemieślniczemu z trudnością i często nie bez poważnych niedociągnięć. Dowodzi to, że spółdzielczość rzemieślnicza nie osiągnęła jeszcze odpowiedniego poziomu organizacyjnego.

Znamiennym i dającym gwarancję poprawy sytuacji na tym odcinku jest fakt, że spółdzielczość rzemieślnicza samokrytycznie przyznaje się do swych niedociągnięć, widzi je, a więc powinna umieć je zwalczyć. Zresztą likwidację ich postawiła sobie jasno, jako zadanie na bieżące półrocze.

PRACA UŚWIADAMIAJĄCA

SPÓŁDZIELCZOŚĆ rzemieślnicza łączy ściśle podniesienie poziomu pracy uświadamiająco-politycznej z zadaniami produkcyjnymi. Tylko bowiem na bazie uświadamienia społecznego i politycznego pracowników, spółdzielczość rzemieślnicza może zrealizować swój plan podniesienia wydajności o 125,3%.



PISALIŚMY niedawno o historii obuwia. Zajmijmy się dziś czarnymi średniowiecznymi. Jak się okazuje najbardziej „małowniczego” obuwia, którego moda przetrwała dość długo, zostało stworzone w XIII w. dla królowej Francji, aby ukryć... wady jej nóg. Powstało wówczas obuwie szerokie i spiczaste.

W XIV w. rozpoczęło wydłużać obuwie za pomocą rogu, który dawano tak do trzewików jak i do butów i które do tej pory nazywano „poulaines”, czyli polskimi we Francji, a „crakowskie” czyli krakowskie w Anglii, ponieważ nowość ta dotarła z Polski. Jak się okazało była to jednak wcześniejsza moda zachodnia, która do tarta do dworów polskich i z ulepszeniami polskich szewców (już wówczas szeroko słynęli polscy szewcy) powróciła triumfalnie na Zachód.

Pod koniec XV w. moda obuwia ujednoliciła się w całej Europie. Kobiety nosiły lekkie pantofle ak samitne lub atlasowe z okrasami kołkami, na które wkładali buciuki z czarnej skóry w formie sandałów. Buty męskie posiadały po deszwy skrojone w kształcie przodka a najszerzej były na przedzie.

W XVI w. kobiety włoskie, pragnąc robić wrażenie wyższych wprowadziły modę obcasu na stałe. Również i obuwie męskie o trzymuje wysoki obcas, co zmusza do nauki... chodzenia na palcach. W tym okresie obuwie męskie posiadało nawet wyższy obcas od kobiecego.

Buty męskie ozdobione są wtedy dużymi kokardami lub klamrami srebrnymi. Mężczyźni wkładali po kilka do kilkunastu (dwunastu) par pończoch, aby noga nie ziębiała.

Również i w średniowieczu klasy posiadające wyróżniały się specjalnym obuwem. Rozmiary „poulaines” oznaczały klasę. Nos butów noszonych przez lud nie mógł przekraczać pół stopy. Mieszczanstwo mogło nosić nową w butów na dwie stopy. Długość obuwia kłuszącego nie miała żadnych ograniczeń i zależała li tylko od ich fantazji.

„Ten trzeci” i kwas siarczynowy

TYTUŁ, widniejący powyżej, wygląda, jakby ktoś go żywcem wyjął z przedwojennego, sensacyjnego brukowca. Zda się, że zaraz dowiemy się o jakichś okropnościach zazdrości i zemsty. Ze jeszcze raz „ten trzeci” — osobistość niepożądana w żadnym wypadku — stanie się przyczyną tragedii.

A tu nic z tego. Bowiem tytuł ten nie odnosi się do ludzkich namiętności czy uczuć, lecz do... chemii.

A chemia ma swoje własne prawa, prawa, na podstawie których przebiegają reakcje chemiczne, pierwiastki łączą się z pierwiastkami, związki chemiczne ze związkami. Jednym z takich praw chemii jest prawo „tego trzeciego”, czyli po prostu katalizacji.

„Ten trzeci” — to katalizacja

NA czym to zjawisko polega? Oto niektóre reakcje chemiczne, zachodzące między czynnikiem, przebiegają bardzo powoli. Aby doczekać się ich praktycznych rezultatów, trzeba by czekać nieraz lata. Czy można takie reakcje przyspieszyć? Odpowiedź na to pytanie padła już około stu lat temu, kiedy zauważono, że pewne czynniki, zasadniczo nie biorące żadnego czynnego udziału w zachodzącej reakcji chemicznej, przyspieszają jej przebieg, a nieraz w ogóle umożliwiają jej przeprowadzenie.

Już w początkach XIX wieku rosyjski chemik Kirchoff odkrył, że przemiana krochmalu w cukier, a ściślej w glukozę — odbywa się szybko, jeśli przeprowadzamy ją w obecności kwasu siarczanego, chociaż kwas siarczynowy żadnego udziału w tej przemianie nie bierze. Z kolei wykryto, że chlorek glinu (aluminium) przyspiesza i umożliwia rozkład skomplikowanych związków chemicznych — węglowodorów. Węglowodory wchodzi w skład ropy naftowej. Na podstawie więc wspomnianego odkrycia znany rosyjski chemik, Zieliński, opracował metodę otrzymywania z ropy naftowej cennych gatunków wysokowartościowej benzyny. O zjawisku katalizy, czyli przyspieszania reakcji chemicznych, pisał już wielki chemik rosyjski, twórca periodycznego układu pierwiastków, Mendelejew. On to położył podstawy naukowe pod tę dziedzinę chemii.

Najciekawszym faktem w dziedzinie zjawisk katalizacji, czyli przyspieszania i ułatwiania reakcji chemicznych jest to, że katalizator czyli ciało, powodujące przyspieszenie reakcji, pozostaje po jej zakończeniu zupełnie w takim samym stanie chemicznym, jak na początku. Po prostu zachowuje się chemicznie biernie. Zjawisko to jest cenne w produkcji chemicznej, pozwala bowiem przetwarzać duże ilości surowca przy pomocy niewielkich ilości katalizatora.

Zdarza się, że pewne reakcje chemiczne mogą zachodzić tylko w wysokich temperaturach. Wprowadzenie jednak katalizatora pozwala wydatnie obniżyć temperaturę. Tak np. tlen łączy się z wodorem w temperaturze 700 stopni. Natomiast jeśli reakcja taka przebiega w obecności platyny — przebiega ona szybko i gwałtownie już w temperaturze pokojowej. Druga właściwość katalizatorów — to zdolność przyspieszania tylko niektórych reakcji, właściwych dla danych związków. Pozwala to na kierowanie wielkimi procesami chemicznymi, które stanowią podstawę dzisiejszego wielkiego przemysłu.

„Krew” przemysłu chemicznego

NA zasadzie katalizy oparte było otrzymywanie przemysłowe kwasu siarczanego. Kwas ten jest „krwią przemysłu chemicznego”. Używa się go w setkach procesów chemicznych przy rozszczepianiu tłuszczów, przy syntetycznej produkcji barwników i wielu, wielu innych procesach. Cały przemysł chemiczny potrzebuje kwasu siarczanego i zużywa go w wielkiej ilości. Dlatego też, w dobie rozwijania u nas wielkiego przemysłu chemicznego fundamentem tego rozwoju stało się tworzenie wielkich zakładów produkcji kwasu siarczanego. Dlatego też uruchomienie takich wielkich zakładów w Wiozowie, ma tak ogromne znaczenie dla uprzemysłowienia całego kraju.

Dawniej otrzymywano kwas siarczynowy dwoma metodami: metodą komorową i metodą kontaktową. Przy pierwszej metodzie

(260)

Bolesław Prus

LALKA

stracił miejsce, jeżeli mi tu zakradnie się jakiś student. Mam już dogąć tych nihilistów, rozpustników, ateuszów, którzy znoszą trzpie główki...

Po każdej takiej konferencji, stróż wróciwszy do swej komórki, rzucił czapkę na stół i wykrzykiwał:

— Albo się psiamić powiesz, albo dłużej nie wytrzymam z taką panią! W piątek na targ — idź stróżu, do apteki po dwa razy na dzień lataj, do magla drań i choroba wie, gdzie nie chodź. Przecież już mi zapowiedziała, że będzie z nią jeździć na cmentarz do porządkowania grobów...

Słychane to rzeczy na świecie?... Odejdź stąd na święty Jan, żebym miał dać komu dwadzieścia rubli odstępnego...

Ale od połowy kwietnia pani baronowa zlagodniała.

Złożyło się na to kilka okoliczności.

Przed wszystkim, któregoś dnia odwiedził ją nieznany adwokat z poufnym zapytaniem: czy pani baronowa nie wie czego o funduszach pana barona?... Gdyby zaś takowe gdzie istniały, o czym zresztą wątpił adwokat, należało by je wskazać, dla uwolnienia pana barona od kompromitacji. Wierzyciele jego bowiem gotowi są chwycić się ostatecznych środków.

Pani baronowa solennie upewniła adwokata, że jej małżonek, baron, pomimo całej przewrotności i udręczeń, jakie jej zadał, żadnych funduszy nie posiada. W tym miejscu dostała spazmów, co skłoniło adwokata do szybkiego odwrotu. Gdy zaś kapłan sprawdził wiarygodność jej mieszkanie, nader szybko powrócił do zdrowia i zawoławszy Mariannę, rzekł do niej niezwykle spokojnym głosem:

— Trzeba by, moja Marysio, założyć świeże firanki, bo mam przecucie, że nieszczęśliwy nasz pan nawróci się...

W parę dni później był u baronowej ksiądz w swojej własnej osobie. Zamknęli się oboje w najodleglejszym pokoju i mieli długą konferencję, w trakcie której pani parę

razy zanosła się od placu, a raz zemdląca. O czym by jednak mówili? Tego nie wie nawet Marianna. Tylko, po odejściu księcia, baronowa kazała natychmiast wezwać pana Maruszewicza, a gdy przybiegł, rzekła dziwnie łagodnym głosem przepłatając mowę westchnieniami:

— Zdaje mi się, panie Maruszewicz, że mój zbłąkany mąż nareszcie się opamiętał... Bądź więc łaskaw, jedź do miasta i kup męski szlafrok i parę pantofli... Weź na swoją miarę, bo wy obaj, biedacy, jesteście jednakowo szczeni...

Pan Maruszewicz ruszył brwami, ale wziął pieniądze i zrobił sprawunek. Baronowej cena czterdziestu rubli za szlafrok i sześciu za pantofle wydała się nieco wysoka, ale pan Maruszewicz odpowiedział, że nie zna się na cenie, że kupował w pierwszorzędnym magazynie, i już nie mówiono o tym.

Znowu po kilku dniach, do mieszkania pani Krzeszowskiej zgłosiło się dwu Żydówk zapytując, czy pan baron jest w domu?... Pani baronowa, zamiast wpaść na nich z krzykiem, jak to zwykle robiła, kazała im bardzo spokojnym tonem wyjść za drzwi. Potem zawoławszy Kacpra rzekła mu:

— Zdaje mi się, kochany Kacprze, że nasz biedny pan sprowadzi się do nas dziś albo jutro. Trzeba położyć sukno na schodach, od drugiego piętra... Tylko uważaj, moje dziecko, ażeby nie pokradli prętów... I sukno trzeba co kilka dni trzepać...

Od tej chwili już nie wymyślała Mariannie, nie pisywała listów, nie dręczyła stróża... Tylko po całych dniach, z rękoma założonymi na piersi, chodziła po swym rozległym mieszkaniu, blada, cicha, zirytowana.

Na turkot dorożki, zatrzymującej się przed jej domem, biegła do okna; na odgłos dzwonka rzuciła się do progu i spoza przykniętych drzwi salonu nasłuchiwała, kto rozmawia z Marianną.

Po paru dniach takiego trybu życia zrobiła się jeszcze bardziej i jeszcze bardziej rozdrażniona. Biegła coraz prędzej po coraz mniejszej przestrzeni, często upadała na krzesło lub fotel z biciem serca, a nareszcie położyła się do łóżka.

(D. c. n.)

kwas siarczynowy otrzymywano przy wykorzystaniu gazu siarkowego, tlenu z powietrza i wody. W reakcji tej przyjmują również udział tlenek azotu, który jest właśnie katalizatorem. Przy metodzie kontaktowej — katalizatorem jest platyna.

Również przy produkcji syntetycznej benzyny, i w ogóle syntetycznych paliw płynnych i smarów — wielką rolę odgrywa zjawisko katalizacji. Jako katalizatory przy procesach otrzymywania syntetycznych paliw z węgla — używane są cynk, aluminium i molibden. Również w dziedzinie rafinacji ropy naftowej, przy otrzymywaniu wysokich gatunków benzyny z ropy naftowej stosowane jest użycie jako katalizatora chlorku glinu.

Wytwarzanie sztucznego kauçuku, dla którego surowcem wyjściowym jest alkohol etylowy, również wymaga katalizatora. Stosowany jest w owej roli sól.

Jak widzimy — zastosowanie katalizatorów w nowoczesnym przemśle chemicznym jest ogromne. Podkreślić trzeba, że w badaniu katalizacji wielkie zasługi ma uczeń radziecki, a przed nim szereg znanych chemików rosyjskich. Mendelejew, Kirchoff, Gustafsson, Zieliński, Zajew, Suchow, Lebiediew — oto kilka nazwisk, które złotymi zgłoskami zapisane s. w dziejach nowoczesnej chemii, w historii badań nad zjawiskami katalizy, w wykorzystywaniu „tego trzeciego” — biernego chemicznego ciała — do tworzenia reakcji chemicznych.



Odkrycie

BUDYNEK przy ul. Lwowskiej 33 nie posiada dachu. — Też odkrycie! — zakrzykną z pewnością Czytelnicy, zamieszkałcy tej posesji. — Odczuwamy to na własnej skórze od kilku lat.

Otóż moi drodzy, właśnie, że odkrycie. A wiecie czego? Pewnego mocno niepokojącego zjawiska, które, niestety, nie zostało dostrzeżone przez fachowe i kompetentne czynniki i dopiero „Spacerki” musiały wyciągnąć je na światło dzienne. Światło to wcale nie jest dla wyżej wspomnianych czynników korzystne.

Krótko, wczelato: Od kilku dobrych lat dom przy ul. Lwowskiej 33 zamieszkały przez 16 rodzin, niszczy się. Niszczy się za długi, że pozabawiony jest dachu i ma uszkodzone ściany, o naprawę których bezskutecznie błądzą lokatorzy od roku 1947.

Grzyb i wilgoć coraz bardziej dają się im we znaki. Słowem — z budynku, który można by cyfrowo montować, będzie wkrótce beztętna ruina.

Czy ktoś tu przypadkiem nie zaspiał sprawę? (Ana)

Tradycja

WROCŁAW to miasto zabytków historycznych. Dowodem tego jest choćby kupa gruzu i śmieci przed klasztorem SS Urszulek na pl. Nankiera. Powstanie tego kopca „tonie w mrokach przeszłości”, niemniej na podstawie badań przyjęto, iż pochodzi z ok. 1945 r. Kiedyś 2 lata temu usuwano gruz sprzed kościoła, znajdującego się na pl. Nankiera, nawet nie pomyślano o straszeniu profanacji, jaką byłoby usunięcie „zabytkowej kupy”.

Z chwilą powstania MPO szczyty i psy, które sprawowały opiekę nad kupą, postanowiły wystąpić oficjalną delegacją do Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania z ostrym protestem przeciwko usuwaniu tego pogórka.

I widocznie — protest poskutkował! (BB)

Dziwny system

MIMO UPALNEJ PORY letniej, Wydział Kanalizacji i Wodociągów w dalszym ciągu stosuje „przedpotopowy” system oczyszczania kanałów i studzienek ściekowych, pozostawiając na... chodnikach kupki śmieci i cuchnące błoto.

Cuchnące błoto leży 2-3 dni, do czasu zabrania go przez specjalny samochód.

Czy Wydział Zdrowia nie może zarządzić, aby wyjmowane nieczystości natychmiast były składane na wózek lub samochód, jak to jest stosowane w innych miastach? (m.k)

Zła opinia
NO, i jak wam się podoba nasze miasto? — zapytaliśmy warszawiaków, którzy ostatni raz przed rokiem gościli we Wrocławiu.

W odpowiedzi rozmówca mówił o ulicach, skwerach, parkach i dziedzińcach Wrocławia, a w końcu dodał:

— Tylko jedno się nie zmieniło. — Kiedy byłem tu rok temu, na dworcu, jeszcze w wagonie powitał mnie żebrak. Chodził sobie ów typ po wagonach i nie prosił, lecz wręczał żądł datków. Dziś znowu go spotkałem; po staremu „dyskuruje” na dworcu, chodzi po wagonach i nawet nie zmienił repertuaru piosenek.

Niestety, ów przyjezdny ma rację. Oczywiście nie chodzi nam o piosenki. Chodzi o to, że jeden człowiek, któremu, mówiąc po prostu, nie chce się pracować, robi wśród przyjezdnych złą opinię naszemu miastu.

Spacerkiem
PO WROCŁAWI

Wrocław
podzielony będzie na 8 dzielnic

TERENY m. Wrocławia podzielone zostaną wkrótce na 8 odrębnych dzielnic. W każdej dzielnicy ukonstytuuje się Dzielnicowa Rada Narodowa, która posiadać będzie swoje własne prezydium.

W związku z podziałem miasta na dzielnice nastąpi decentralizacja administracji nieruchomości komunalnych. Odpowiednie dzielnice otrzymają swoje własne Zarządy Budynków Mieszkalnych.

Prezydium MRN oraz ZNK pełnić będą jedynie funkcję zwierzchnich czynników administracyjnych.

Bez przerwy płyną meldunki o podejmowaniu i realizacji zobowiązań na cześć VII r. Manifestu Lipcowego

Robotnicy i pracownicy umysłowi Zjednoczenia Robót Inżynierskich wydobędą z gruzów 20 tysięcy sztuk cegieł

DO REDAKCJI „Słowa” bez przerwy napływają wiadomości o przygotowaniu wrocławskiego świata pracy do zbliżającego się Święta Odrodzenia Polski Ludowej. Meldunki które otrzymujemy z miejscowych zakładów pracy mówią o treści, wartości i przebiegu realizacji masowo podejmowanych zobowiązań produkcyjnych.

Oto co pisze korespondent fabryczny ZMB nr 2 we Wrocławiu, ob. Czaban: Brygada ciesielska ob. Zbrzerzińska do dnia 8-go bm. wykonała całkowity szalunek pod stop Klejną, rusztowania do tynkowania muru o pow. 750 m kw. oraz balkonowe podesty, łącznej powierzchni 124 m kw. Prace wykonano na dziesięć dni przed ustalonym terminem.

Jedyni dotychczas na budowie parkietnicy ob. Patynkowski układają dziennie 30 m kw. powierzchni parkietowej, wyrabiając tym samym 370 proc. normy.

Kobieca brygada murarska, zatrudniona na budowie przy ulicy Wroble, ułożyła w Cynie Lipcowej 600 m kw. stropu Klejną, na 6 dni przed terminem.

A oto meldunek ze Spółdzielni Pracy Kominiarskiej „Florian” — ulica Cybulskiego:

Pracownicy Spółdzielni, dla uczczenia VII-tych rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN przeprowadzili bezpłatne czyszczenie pieców i kuchennych kominków, oraz kanałów i kotłów centralnego ogrzewania na terenie wrocławskich szkół.

Robotnicy oraz pracownicy umysłowi Zarządu Budowlano - Montażowego Zjednoczenia Robót Inżynierskich, zobowiązali się oczyścić i zaizolować na wagon 20 tys. szt. cegieł, których wartość wynosi 5.500 zł przeznaczone zostaną na budowę Nowej Hut.

Ob. ob. Okulewicz, Sadowski i Małkiewicz oczyszczą i zaizolują na wagon 500 szt. cegieł. Realizację podjętego zobowiązania zajął się grupa, złożona ze 100 osób.

Jednocześnie robotnicy i pracownicy Zjednoczenia wezwali do podjęcia podobnego zobowiązania PPRK nr 8 we Wrocławiu.

A oto wiadomość, którą otrzyma-

liśmy z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu: Pracownicy Banku Rolnego we Wrocławiu, doceniając znaczenie oszczędzania oraz zagadnienie akumulacji środków pieniężnych, zobowiązują się ku czci 7-mej rocznicy Manifestu PKWN otworzyć na terenie Oddziału 150 książeczek oszczędnościowych PKO i wzywać do współzawodnictwa wszystkie instytucje finansowe Dolnego Śląska.

Wrocław
podzielony będzie na 8 dzielnic

TERENY m. Wrocławia podzielone zostaną wkrótce na 8 odrębnych dzielnic. W każdej dzielnicy ukonstytuuje się Dzielnicowa Rada Narodowa, która posiadać będzie swoje własne prezydium.

W związku z podziałem miasta na dzielnice nastąpi decentralizacja administracji nieruchomości komunalnych. Odpowiednie dzielnice otrzymają swoje własne Zarządy Budynków Mieszkalnych.

Prezydium MRN oraz ZNK pełnić będą jedynie funkcję zwierzchnich czynników administracyjnych.

Nowa reforma administracyjna pozwoli władzom lepiej i dokładniej orientować się w zagadnieniach terenu.

Podczas wycieczki kajakami żeglarze „Stali” znaleźli cenne dokumenty sprzed 400 lat

PRZY końcu czerwca członkowie sekcji żeglarskiej ZKS Stal Pafawag urządzili spływ kajakowy na Odrze. W Dłużycach, pow. Wołów, podczas zwiedzania ruin starego kościoła, znaleźli jakieś dokumenty.

Jak się okazało, są to oberne materiały dotyczące rozwoju kościoła na Śląsku. Pierwszy rękopis, liczący ponad 1000 stron, był pisany w Nysie, w r. 1765 i jak głosi jego podtytuł opisuje czasy kościoła za panowania królów polskich, m. in. Mieszka I-ego.

Natomiast drugie, jeszcze oberniejsze dzieło, charakteryzuje panowanie cesarzy austriackich od Ludwika I do Leopolda, tj. okres XVI-XVIII wieku.

Jest on oprawiony w deszczulki. Kierownik działu rękopisów Ossolineum dr Fastnacht podkresła w rozmowie z reporterem „Słowa” duże zrozumienie żeglarzy Stali Pafawag, którzy nie tylko zabezpieczyli cenne rękopisy, lecz przekazując je Ossolineum, wzbogacili zbiory wrocławskie. (BB)

Spółdzielnia „Ogniwo” kupuje wagi i ich części

W TYCH dniach Rzemieślnicza Spółdzielni Pracy „Ogniwo” otworzy przy ul. Traugutta Nr. 70 punkt skupu wag. Skupowany będzie również złom wagowy, który ocenia się zależnie od jego stanu.

Akcja ta ma na celu zaopatrzenie wrocławskich placówek handlowych w wagi zalegalizowane w Urzędzie Miar, na brak których skarżono się niejednokrotnie. (BB)

Pracownicy MPRB budują własną świetlicę

PRACOWNICY Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego skarzyli się na brak świetlicy. Kiedy w sali Gazonu Miejskiej, na akademii 1-majowej MPRB zmieściła się zaledwie trzecia część pracowników, zapadło postanowienie wybudowania własnej świetlicy. Wybrano wypalony budynek przy ul. Świerczewskiego 15-17.

Jak przystało na murarzy, świetlicy pracowników MPRB będzie największą we Wrocławiu, gdyż zaplanowano ogółem 1300 miejsc siedzących, w tym 300 miejsc na balkonach.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania do wmontowania założonej przedmurów, konstrukcji dachowej. Jednocześnie starają wykańczać ostatnią partię krzesel przeznaczonych do świetlicy. (BB)

Ob. Zdzisław Wehr, z zawodu murarz, pisze o pracy brygady młodzieżowej: „Praca pielęgniarz — Zetempówek w promieniu chorych w podziw i zdumienie. Bardzo często dają one piękne przykłady ofiarności i poświęcenia. Obsługiwani przez brygadę chorzy, szybko powracają do zdrowia. Chciałbym więc z całego mojego murarskiego serca podziękować zakładowej organizacji ZMP za wspaniałe wychowanie swych członków”.

Wszyscy młodzi pracownicy służby zdrowia winni brać przykład z brygady oddziału chirurgicznego. (Wer)

Ob. Zdzisław Wehr, z zawodu murarz, pisze o pracy brygady młodzieżowej: „Praca pielęgniarz — Zetempówek w promieniu chorych w podziw i zdumienie. Bardzo często dają one piękne przykłady ofiarności i poświęcenia. Obsługiwani przez brygadę chorzy, szybko powracają do zdrowia. Chciałbym więc z całego mojego murarskiego serca podziękować zakładowej organizacji ZMP za wspaniałe wychowanie swych członków”.

Bez przerwy płyną meldunki o podejmowaniu i realizacji zobowiązań na cześć VII r. Manifestu Lipcowego

Robotnicy i pracownicy umysłowi Zjednoczenia Robót Inżynierskich wydobędą z gruzów 20 tysięcy sztuk cegieł

DO REDAKCJI „Słowa” bez przerwy napływają wiadomości o przygotowaniu wrocławskiego świata pracy do zbliżającego się Święta Odrodzenia Polski Ludowej. Meldunki które otrzymujemy z miejscowych zakładów pracy mówią o treści, wartości i przebiegu realizacji masowo podejmowanych zobowiązań produkcyjnych.

Oto co pisze korespondent fabryczny ZMB nr 2 we Wrocławiu, ob. Czaban: Brygada ciesielska ob. Zbrzerzińska do dnia 8-go bm. wykonała całkowity szalunek pod stop Klejną, rusztowania do tynkowania muru o pow. 750 m kw. oraz balkonowe podesty, łącznej powierzchni 124 m kw. Prace wykonano na dziesięć dni przed ustalonym terminem.

Jedyni dotychczas na budowie parkietnicy ob. Patynkowski układają dziennie 30 m kw. powierzchni parkietowej, wyrabiając tym samym 370 proc. normy.

Kobieca brygada murarska, zatrudniona na budowie przy ulicy Wroble, ułożyła w Cynie Lipcowej 600 m kw. stropu Klejną, na 6 dni przed terminem.

A oto meldunek ze Spółdzielni Pracy Kominiarskiej „Florian” — ulica Cybulskiego:

Pracownicy Spółdzielni, dla uczczenia VII-tych rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN przeprowadzili bezpłatne czyszczenie pieców i kuchennych kominków, oraz kanałów i kotłów centralnego ogrzewania na terenie wrocławskich szkół.

Robotnicy oraz pracownicy umysłowi Zarządu Budowlano - Montażowego Zjednoczenia Robót Inżynierskich, zobowiązali się oczyścić i zaizolować na wagon 20 tys. szt. cegieł, których wartość wynosi 5.500 zł przeznaczone zostaną na budowę Nowej Hut.

Ob. ob. Okulewicz, Sadowski i Małkiewicz oczyszczą i zaizolują na wagon 500 szt. cegieł. Realizację podjętego zobowiązania zajął się grupa, złożona ze 100 osób.

Jednocześnie robotnicy i pracownicy Zjednoczenia wezwali do podjęcia podobnego zobowiązania PPRK nr 8 we Wrocławiu.

A oto wiadomość, którą otrzyma-

liśmy z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu: Pracownicy Banku Rolnego we Wrocławiu, doceniając znaczenie oszczędzania oraz zagadnienie akumulacji środków pieniężnych, zobowiązują się ku czci 7-mej rocznicy Manifestu PKWN otworzyć na terenie Oddziału 150 książeczek oszczędnościowych PKO i wzywać do współzawodnictwa wszystkie instytucje finansowe Dolnego Śląska.

Wrocław
podzielony będzie na 8 dzielnic

TERENY m. Wrocławia podzielone zostaną wkrótce na 8 odrębnych dzielnic. W każdej dzielnicy ukonstytuuje się Dzielnicowa Rada Narodowa, która posiadać będzie swoje własne prezydium.

W związku z podziałem miasta na dzielnice nastąpi decentralizacja administracji nieruchomości komunalnych. Odpowiednie dzielnice otrzymają swoje własne Zarządy Budynków Mieszkalnych.

Prezydium MRN oraz ZNK pełnić będą jedynie funkcję zwierzchnich czynników administracyjnych.

Nowa reforma administracyjna pozwoli władzom lepiej i dokładniej orientować się w zagadnieniach terenu.

Podczas wycieczki kajakami żeglarze „Stali” znaleźli cenne dokumenty sprzed 400 lat

PRZY końcu czerwca członkowie sekcji żeglarskiej ZKS Stal Pafawag urządzili spływ kajakowy na Odrze. W Dłużycach, pow. Wołów, podczas zwiedzania ruin starego kościoła, znaleźli jakieś dokumenty.

Jak się okazało, są to oberne materiały dotyczące rozwoju kościoła na Śląsku. Pierwszy rękopis, liczący ponad 1000 stron, był pisany w Nysie, w r. 1765 i jak głosi jego podtytuł opisuje czasy kościoła za panowania królów polskich, m. in. Mieszka I-ego.

Natomiast drugie, jeszcze oberniejsze dzieło, charakteryzuje panowanie cesarzy austriackich od Ludwika I do Leopolda, tj. okres XVI-XVIII wieku.

Jest on oprawiony w deszczulki. Kierownik działu rękopisów Ossolineum dr Fastnacht podkresła w rozmowie z reporterem „Słowa” duże zrozumienie żeglarzy Stali Pafawag, którzy nie tylko zabezpieczyli cenne rękopisy, lecz przekazując je Ossolineum, wzbogacili zbiory wrocławskie. (BB)

Spółdzielnia „Ogniwo” kupuje wagi i ich części

W TYCH dniach Rzemieślnicza Spółdzielni Pracy „Ogniwo” otworzy przy ul. Traugutta Nr. 70 punkt skupu wag. Skupowany będzie również złom wagowy, który ocenia się zależnie od jego stanu.

Akcja ta ma na celu zaopatrzenie wrocławskich placówek handlowych w wagi zalegalizowane w Urzędzie Miar, na brak których skarżono się niejednokrotnie. (BB)

Pracownicy MPRB budują własną świetlicę

PRACOWNICY Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego skarzyli się na brak świetlicy. Kiedy w sali Gazonu Miejskiej, na akademii 1-majowej MPRB zmieściła się zaledwie trzecia część pracowników, zapadło postanowienie wybudowania własnej świetlicy. Wybrano wypalony budynek przy ul. Świerczewskiego 15-17.

Jak przystało na murarzy, świetlicy pracowników MPRB będzie największą we Wrocławiu, gdyż zaplanowano ogółem 1300 miejsc siedzących, w tym 300 miejsc na balkonach.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania do wmontowania założonej przedmurów, konstrukcji dachowej. Jednocześnie starają wykańczać ostatnią partię krzesel przeznaczonych do świetlicy. (BB)

Ob. Zdzisław Wehr, z zawodu murarz, pisze o pracy brygady młodzieżowej: „Praca pielęgniarz — Zetempówek w promieniu chorych w podziw i zdumienie. Bardzo często dają one piękne przykłady ofiarności i poświęcenia. Obsługiwani przez brygadę chorzy, szybko powracają do zdrowia. Chciałbym więc z całego mojego murarskiego serca podziękować zakładowej organizacji ZMP za wspaniałe wychowanie swych członków”.

Wszyscy młodzi pracownicy służby zdrowia winni brać przykład z brygady oddziału chirurgicznego. (Wer)

Ob. Zdzisław Wehr, z zawodu murarz, pisze o pracy brygady młodzieżowej: „Praca pielęgniarz — Zetempówek w promieniu chorych w podziw i zdumienie. Bardzo często dają one piękne przykłady ofiarności i poświęcenia. Obsługiwani przez brygadę chorzy, szybko powracają do zdrowia. Chciałbym więc z całego mojego murarskiego serca podziękować zakładowej organizacji ZMP za wspaniałe wychowanie swych członków”.

W Zakładzie im. Ossolińskich filmuje się stare druki i cenne rękopisy

ZGROMADZONE w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich stare druki i rękopisy liczą okragło 2 mil. stron. Jednakże wskutek wandalizmu okupantów, wiele cennych „białych kruków” znalazło się w nieodpowiednich warunkach, które przyspieszyły znacznie ich niszczenie się. Wyblakły inkaust, kruchy papier, już dziś utrudniają odczytanie niektórych rękopisów.

DLATEGO kierownictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich podjęło się olbrzymiego zadania — sfilmowania 2 milionów stron rękopisów i starodruków. Mimo braku odpowiednich aparatów, uruchomiono stację mikrofilmową, która filmuje 3000 stron miesięcznie.

— Kiedy otrzymamy aparat „Sumoprint” z NRD — mówi kierownik stacji, ob. Huberowa — będziemy filmować 1500 stron dziennie.

Czytelników zapewne ciekawi sposób odczytywania tego pisma — maczku. Służby do tego celu specjalny aparat — lektor, zaopatrzony w ekran.

Zakładamy sfotografowaną stronę rękopisu noweli Zeromskiego „Rozdział nas kruków, wrony” i bez trudności odczytujemy tekst, zrezygnując na ekranie w znacznym powiększeniu.

Obecnie „na warsztacie” znajdują się utwory Kochanowskiego. Patrzymy na rok wydania: 1585. Jest to pierwsze wydanie wierszy autora „Trenów”.

Wkrótce sfilmowane zostaną m. in. rękopisy utworów: Krasickiego, Bałuckiego, Zeromskiego, Niemcewicza, Rzewuskiego, Fredry, Siemowickiego i Mickiewicza. (BB)

Studenci z Krakowa i Warszawy praktykują w warsztatach PKS

DO WROCŁAWSKIEJ Ekspozytury PKS przybyło na praktykę wakacyjną kilku studentów Politechniki Krakowskiej i Szkoły Inżynierskiej Wawelberga w Warszawie.

Studentów skierowani zostali do warsztatów naprawczych przy ul. Kościuszki, gdzie przez okres czterech tygodni szkolili się będą w praktycznym zastosowaniu wiedzy zaczerpniętej na wykładach.

— Jestem bardzo zadowolony, że mogę „na gorąco” zetknąć się z problemami, z którymi do tychczas zapoznawałem się jedynie teoretycznie — mówi ob. Jerzy Gajda, student wydz. komunikacji Politechniki Krakowskiej. Praca jest ciekawa. Daje mi ona dużo zadowolenia i — oczywiście nieocenionych wprost korzyści.

Praktyka jest płatna. Po odbyciu jej student otrzymują kwotę oznaczoną przez Ministerstwo. Należy również podkreślić, że dyrekcja PKS dobrze opiekuje się swoimi gośćmi, zapewniając im mieszkania, obiady i rozrywki kulturalne. (Ana)

Konferencja w sprawie rozkładu jazdy autobusów

DNIA 9 bm. w gmachu Okręgowej Dyrekcji PKS we Wrocławiu odbyła się wstępna konferencja w sprawie opracowania rozkładu jazdy PKS w okresie zimowym.

Obecni na konferencji przedstawiciele Rad Narodowych, Rad Zakładowych, instytucji i organizacji społecznych wysuwali wnioski i projekty, dotyczące nowego układu linii komunikacyjnych.

Przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej we Wrocławiu poddał do rozpatrzenia Dyrekcji PKS wnioski dotyczące przesunięcia czasu odjazdu samochodu, kursującego na linii Wrocław — Olawa z godziny 16-ej na 16.30, ponieważ większość zakładów kończy pracę o godz. 16-ej i dlatego pracownicy powinni mieć ułatwiony dojazd do domów.

Wyeliminowanie słabo przez pasażerów wykorzystanych linii pozwoli zwolnić pewną ilość taboru, który obsługuje nowe linie, łączące PGR-y, spółdzielnie produkcyjne oraz gromady z powiatami i miastem.

Promocja doktorska na Wydziale Nauk Przyrodniczych

WSALI posiedzeń Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się dnia 12 bm. uroczystość promocji doktorskiej.

Mgr. Edward Zubik, adiunkt katedry Fizjologii Zwierząt Wydziału Nauk Przyrodniczych, uzyskał stopień doktora filozofii, za wybitnej wartości pracę naukową na temat: „Próba określenia płci przy pomocy reakcji barwnych”.

Promotorem był dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych prof. dr Kazimierz Sembrat.

Na uroczystości wręczenia dyplomu doktorskiego obecni byli: rektor U. i P. prof. dr Stanisław Kulczyński, prof. dr Teleszyński oraz licznie zebrani profesorowie i pracownicy naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. (Wer)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Zarząd koła Śródmieście, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zwołuje miesięczne zebranie swych członków, które odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 9.30 w lokalu przy ul. Podwale Oławskie 16.

★ Zespół pediatryczny Prez. MRN wspólnie z Centralną Wojewódzką Poradnią Ochrony Macierzyństwa organizuje w niedzielę o godzinie 10-tej w gmachu przy ul. Dobrzyńskiej 21/23, naradę wytwórczą, poświęconą zagadnieniom prowadzenia i organizacji żłobków.

★ Znalezione torebkę damską z dokumentami na nazwisko Derak Joanna, które odebrać można w naszej redakcji.

★ Ob. Orłowski Antoni może się zgłosić w naszej redakcji po odbiór zgubionej legitymacji tramwajowej.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna, POLSKI — nieczynny.
KAMERALNY — nieczynny.

WYSTAWY
MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”; „Techniki szkła artystycznego”.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdyańska 2 — „Polskie Śląska w dokumentach”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Śnieżna 10 — Grafika Kaethy Kollwitz.

KINA
ŚLĄSK — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (NRD), godz. 16, 18.15 i 20.30.
WARSZAWA — „Trzcinowe dzwony” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK — „Śpiew jest piękny” (węg.), godz. 16, 18 i 20.
SCAŁA — „Świat się śmieje” (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.
POKOJ — „Nickolaus Nickleby” (ang.), godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — „Zakazane piosenki” — (polsk.), godz. 16, 18 i 20.
TECZA — nieczynne.
PIONIER — Aktualność — godz. 15, „Dziwczyna z baletu” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
LETNIE — „Młocząca barykada” — (czesk.), godz. 20.30.
FAMA — „Musorgski” (radz.), godz. 18 i 20.
ROBOTNIK — „Wies na pograniczu” (czesk.), godz. 20.

★
FOTOPLASTIKON — „Na lazurach brzegu Morza Śródziemnego”. — Czynny od 9 — 21.
OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTER:
SPOL. Nr 6 — ul. Stalina 87.
SPOL. Nr 10 — ul. Traugutta 121.
SPOL. Nr 15 — ul. Mikołajowa 46.
SPOL. Nr 143 — ul. Olszewska 75.
SPOL. Nr 145 — Leśnica, ul. Średzka Nr 18a.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:
SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chirurgiczny i wewn.) — ul. Witosza 22.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ulica Wrońskiego 13.

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 POMOCE KUCHENNE na kolonii w Polanicy - Zdroju, na okres do 1-go września br. zatrudnia natychmiast **ZAKŁADY GRAFICZNE** RSW „PRASA” we Wrocławiu. Warunki bardzo dobre. Podania wraz z życiorysem należy składać w Ref. Socjalnym Zakł. Graf. RSW „PRASA”, ul. Piotra Skargi Nr 3/5. 28520

3 PIEKARZY, 1 CUKIERNIKA, 3 MASARZY I DRUGIEZYTE zatrudni natychmiast **POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŚWIEBODZICACH**. Warunki i ug umowy zbiorowej pracowników Spółdzielni. Warunki mieszkalniowe dogodne. 2917k

10 ASFALCIARZY zatrudniamy od zaraz. Zgłoszenia w Zjednoczeniu Robót Inżynierskich Zarząd Bud. Mont. we Wrocławiu, ul. Świerczewskiego 43, III p. 2842k

OBWIESZCZENIA

PAŃSTWOWY OŚRODEK SZKOLENIA ŁĄCZNOŚCI WE WROCŁAWIU, ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 72, II p

O puchary ZM ZMP i Red. „Słowa Polskiego” Czołowi motocykliści startują w III eliminacyjnym wyścigu ulicznym

ZWOLENNICY sportu motorowego we Wrocławiu z niecierpliwością oczekują niedzielnych wyścigów ulicznych, organizowanych przez sekcję motorową Stali-Pafawagu, Redakcję „Słowa Polskiego” i Zarząd Miejski ZMP na cześć III Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Mistrzostwa pływackie Budowlanych i Ogniwa

W SOBOTĘ i niedzielę odbędą się we Wrocławiu pływackie mistrzostwa wojewódzkie ZS Budowlanych.

Startować w nich będą zawodnicy z Jeleniej Góry, Karpacza, Żabkowic, Radkowa i Wrocławia. Kierownictwo sekcji pływackiej Budowlanych z Wrocławia podaje do wiadomości, że treningi sekcji odbywać się codziennie w godzinach od 15 do 19 na basenie Stadionu Olimpijskiego.

W DNIACH 14, 15 i 16 bm odbędą się okręgowe eliminacje pływackie Ogniwa na basenie w Brochowie. W zawodach wezmą udział najlepsi pływacy Ogniwa z terenów Dolnego Śląska, M. In. Tokaczewski, Stokpłówna i Bemówna. Początek zawodów każdego dnia o godz. 17-ej.

Kierownictwo sekcji motorowej Stali-Pafawagu wyjaśnia

JAK nas informuje kierownictwo sekcji motorowej Stali-Pafawagu, aż trzech zawodników tego klubu otrzymało zwolnienie i zasiłki z Urzędu Młodych Bojowników. Są to: Kosiński, Salski i Szymer. Widzimy więc, że kierownictwo Stali-Pafawagu nawet własnym kosztem zasiłki z Urzędu Młodych Bojowników w pierwszym rzędzie na uwadze rozwoju i popularyzacji sportu żużlowego w naszym mieście, a tym samym umożliwili zawodnikom drogę do zwycięstwa.

Kierownictwo sekcji motorowej Stali-Pafawagu zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w demku klubowym Na Grobli odbędą się zebranie wszystkich członków.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Kobieta postawiła miseczkę z dymiącym ryżem. Gospodarz gestem wskazał mu miejsce na macie. Jedli w pośpiechu. Czasu było niewiele, a spóźnienie do fabryki mogło bardzo drogo kosztować.

Poprzedniego wieczoru gospodarz opowiadał mu o swojej pracy. Zatrudniony był w fabryce porcelany. Z nienawiścią wymieniał nazwiska właściciela i dozorców, którzy bezustannie wrzeszczeli wyrażając kijam. Nie, teraz już nie bito robotników, tłumaczył z ironią. Boja się, boja się, że związek zawodowy i partia podniosą krzyk. Ale kto wie, co się dzieje w zakamarkach fabrycznych, dlaczego niektórzy młodzi robotnicy, dopiero przybyli do fabryki i nie znający stosunków, mają czasami sił na pleca. Ludzie boja się mówić o swoich krzywdach. Nie tak łatwo znaleźć pracę. A z czego żyć?

Gospodarz mówił o tym, machał apatycznie ręką. W ich fabryce mało jest jeszcze ludzi uświadomionych, pojmujących, jaką siłą jest zespolenie wysiłków, jaką siłą jest partia. I dlatego właściciel pocyna sobie, jak chce. Prawda, ostatnio trochę się poprawiło. Nawet udało się zorganizować strajk, gdy właściciel wyrzucił trzech robotników — działaczy związkowych. Kiedy gospodarz opowiadał o strajku, w oczach jego zapalały się nowe błyski. Apatia znikła. Zdawać by się mogło, że oto siedzi inny zupełnie człowiek — walczący i silny.

Teraz podobno właściciel sprzedaje fabrykę Amerykanom. Byli wśród robotników tacy, co wierzyli, że poprawi się ich dola, ale on w to nie wierzył. Znał jednego człowieka, który pracował jeszcze przed wojną w amerykańskiej fabryce na Filipinach. Amerykanie wyprowadzili z nich żyły nie gorzej niż to robią fabrykanci japońscy.

Przy śniadaniu nie było jednak czasu na takie rozmowy. Gospodarz rzucał od czasu do czasu jakąś uwagę i Fukuda również krótko na nią odpowiadał. Gospodarz, korzystając z pobytu gościa „z wielkiego świata”, jak określił wczoraj Fukuda, interesował się głównie tym, czy będzie wojna. Sam był w wojsku i, jak mówił, cu-

Przewidywany jest start ponad 100 zawodników z Dolnego Śląska, Poznania, Katowic, Opola i Sosnowca. Wyścig odbędzie się na znanej już wrocławskiej publiczności trasie, która tworzy zamknięty obwód ulic: Wróblewskiego, Mikolaja Kopernika i Adama Mickiewicza i wynosi ok. 2.000 m. długości (1 okrążenie).

Celem odpowiedniego przygotowania uczestników odbędzie się w niedzielę o godzinie 10.30 rano obowiązkowy trening na zamkniętej i zabezpieczonej trasie.

Do treningu zostaną dopuszczeni tylko ci motocykliści, którzy zgłosili się do imprezy i zostali zaopatrzeni w numery startowe. Zawodnicy pojadą na maszynach według kategorii, a mianowicie: do 125 ccm, 250 ccm, 350 ccm i 500 ccm. Początek biegów o godzinie 12. Zawodnicy kategorii do 125 ccm mają do przejechania 8 okrążeń o łącznej długości 16 tys. metrów. Pozostałe kategorie po 16 okrążeń — 32 tys. metrów.

Klasyfikacja uczestników zostanie przeprowadzona na podstawie uzyskanych czasów oddzielnie dla każdej kategorii, przy czym skłasyfikowani będą tylko ci zawodnicy, których czas nie będzie gorszy od 110 procent czasu najlepszego, uzyskanego przez zwycięzcę w danej klasie.

Niedzielny wyścig, który będzie jednocześnie 3-cią eliminacją do mistrzostw wojewódzkich, zapowiada się niezwykle interesująco.

Stale podnoszący się poziom startujących motocyklistów, którzy w twardej walce okręgowych podwyższali swe umiejętności jeździeckie, ofiarą pracy amatorów — konstruktorów takich jak ob. Kirchner ze Stali-Pafawagu, który potrafił usprawnić krajową SHL i uczynić z niej jedną z najszybszych maszyn w Polsce w tej kategorii, to dowód, że przed sportem motorowym w naszym kraju dzięki wybitnej pomocy i opieki ze strony państwa, otwierają się szerokie i piękne możliwości rozwojowe.

Obecność 16 zawodników Poznania, Katowic i Opola pozwoli nam na dokładne zorientowanie się, jaki poziom reprezentują nasi zawodnicy i umożliwi nam o-

glądanie zaciętych walk z uwagi na obecność wyścigowych maszyn i zawodników o wysokich kwalifikacjach jeździeckich.

Nagrodę przechodnią Zarządu Miejskiego ZMP otrzyma sekcja, która zdobydzie największą ilość punktów zespołowo, licząc w każdej kategorii za pierwsze miejsce 8 pkt., za drugie 6, trzecie 4, czwarte 3, piąte 2 i szóste 1.

Nagrodą przechodnią „Słowa Polskiego” zostanie przyznana zwycięzcy biegu finałowego z udziałem wszystkich kategorii maszyn.

Ponadto dla zdobywców 3-ech pierwszych miejsc w klasyfikacji zespołowej i indywidualnej przewidziane są pamiątkowe dyplomy. (Hen)

Galicki wygrywa marsz na 20 km

Smałkowski, Chrobok, Mockało, Stebek, Sokolowski, Madejski, Włodarczyk, Depczyński oraz Bukryński zakwalifikowali się do finałów szabli, rozgrywanego w ramach Letniej Spartakiady wrocławskiej O.W. Turniej szablowy odbył się w licznie niepełnieli, a poszczególne jego walki stały na zadawalającym poziomie.

Melsner, mistrz O. W. w bagnecie, będący równocześnie jednym z najlepszych szablistów okręgu, uległ niespodziewanie Mockało 5:2, tracąc szansę na zajęcie pierwszego miejsca.

Pojedynek Mockało — Melsner był szczególnie zacięty, a pierwszy z nich zakwalifikował się do finału dopiero po dogrywce.

Jedną z ciekawszych konkurencji przeprowadzonych w ramach Igrzysk był marsz na 20 km w pełnym ekwipunku bojowym. Mimo upału piechu rzy wypadli doskonale, przychodząc do mety w dobrym czasie.

Konkurencję wygrał Galicki w czasie 2.10.17,2 godz. Nikiel był drugi 2.14.52, zaś na trzecim miejscu uplasował się Drysz.

Po kilkukrotnych zmaganiach zakończonych został wielobój oficerski. Bezkonkurencyjnym okazał się tu por. Odrzywołek, wyprzedzając w klasyfikacji końcowej Jakubika i Lobicka.

W dalszym ciągu odbywa się gimnastyka przyrządowa i turniej tenisowy. Ćwiczenia gimnastyczne wykonywane są przeważnie bezbłędnie, a wielu zawodników osiągnęło w poszczególnych konkurencjach wysoki poziom.

Finały siatkówki męskiej zakończyły się wielkim sukcesem drużyny wrocławskiej, która w finale zajęła pierwsze miejsce.

PROGRAM

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące konkurencje:

Godz. 9 — 13. Tenis (gra pojedyncza).

Kolarstwo — wyścig szosowy na dystansie 50-ku km.

Godz. 17 — 20. Gimnastyka.

Czwiercy 9 zespołów kobiecych w kl. II i III.

dem tylko uniknąć śmierci. Wojny nienawidził i bał się jej. Chciał się upewnić, czy „gość z wielkiego świata” wierzy w to, że oni wszyscy, mali i wściekli nie znaczący ludzie, mogą swoim „nie” odmienić plany bogatych panów. Fukuda opowiadał mu o ruchu pokoju, o Związku Radzieckim, o tym jak wielka jest siła milionów takich „małych” ludzi, od których właśnie zależy historia świata. Gospodarz i jego żona słuchali tych słów, chłonili z nich wiarę w swoje zwycięstwo, kiwali ze zrozumieniem głowami.

Gospodarz wstał, pożegnał się i w pośpiechu wyszedł na ulicę. Fukuda spojrział na zegarek. Miał jeszcze kilka godzin czasu do spotkania z Roogem. Człowiek narastał niepokój, powtarzał bezustannie w duchu pytanie: uda się czy nie? — jednocześnie wiedział, że w decydującej chwili będzie spokojny i opanowany, że potrafi nawet żartować rozmawiając z porucznikiem, że nie da po sobie poznać, ile sił i nerwów kosztuje go taka rozmowa.

Wszystko zależało od jednego: czy Rooge albo Crosby podejrzewają go o jakieś ukryte plany czy też nie. Jeżeli nie — to wszystko musi się udać. Żałował teraz, że w rozmowie z sekretarzem nie wspomniął o konieczności wysłania kogoś z towarzyszy w ślad za nim. A to było konieczne. Gdyby go schwytano, partia wiedziałaby przynajmniej, gdzie mieści się fabryka śmierci. Tego błędu nie da się już jednak naprawić.

Wiedział, że za kilka godzin spotka się twarzą w twarz z Otomurą, człowiekiem, który w jego oczach był uoso-

Po dwu rundach turnieju szachowego w Sopocie

W SOPOCIE rozpoczął się Międzynarodowy Turniej Szachowy z udziałem 16-tu zawodników. Polskę reprezentują: Gadałski, Makarczyk, Plater, Ciełka, Arłamowski, Balcerek, Sława. NRD reprezentują: Koch i Herman, Bułgarię: Popow i Neykirch, Węgry: Gereben, Silagyi i Sebestien, Rumunię: Trojanescu i Szabo.

Po dwóch rundach Makarczyk, Sława i Trojanescu obaj prowadzenie zdołali wywalczyć po 2 punkty. Na dalszych miejscach znajdują się: Węgry — Gereben, Silagyi i Sebestien oraz Rumun Szabo.

Po jednym punkcie zdobyli: Gadałski, Plater i Popow, po pół punkta: Balcerek i Koch. Turniej potrwa do końca lipca. Rundy przeprowadzane są 4 razy w tygodniu, 2 dni tygodniowo przeznaczono na dogrywki. Jeden dzień w tygodniu jest wolny od gier i odbywa się w nim wycieczki morskie. Gry odbywają się w Grand Hotelu w godzinach 10 — 15.

W turnieju tym zastosowano innowację polegającą na retransmitowaniu partii przez specjalnie zainstalowany radiowóz dla publiczności znajdującej się na molo, gdzie zainstalowane są duże tablice szachowe. Przytaczamy partię z 1-ej rundy rozegraną pomiędzy Hermanem (NRD) i Platerem (Polska).

OBRONA GRYNFELDA
1. d4 Sf6, 2. c4 g6 3. Sc3 d5 4. c4 d5 Sxd5 5. e4 Sd6 6. h3 Gg7 7. Sd3 0-0 8. Ge2 Sc6 9. Ge3 e5 10. d5 Se7 11. Hb3 c6 12. We1 cxd5 13. e4xd5 Sd5 14. Gc5 We8 15. 0-0 Sd7 16. Se4 Sxc5 17. Sxc5 e4.

Po tym ruchu groziła strata piona z górną pozycją dla białych i mistrz Herman myślał przeszło 20 minut, po czym niespodziewanie zagrał 18. Se6 frzesz 19. dxc6 Hb6 20. Hf4 Gx6 21. Sg5 Kh8 22. Gc4 Gx4 23. Hxc4 h6 24. Si7 f7 Kh7 25. Wd7 e3 26. Hf4 exd2 27. Wxf2 We2 28. g4 We1 29. Kh2 Hc6 z groźbą mata ba h3, g4x5 Wh1 31. Kg3 Wg1 32. b1a6 poddały się, gdyż następuje strata hetmana lub mat.

WWS zwycięża Skrzydła Sowietów

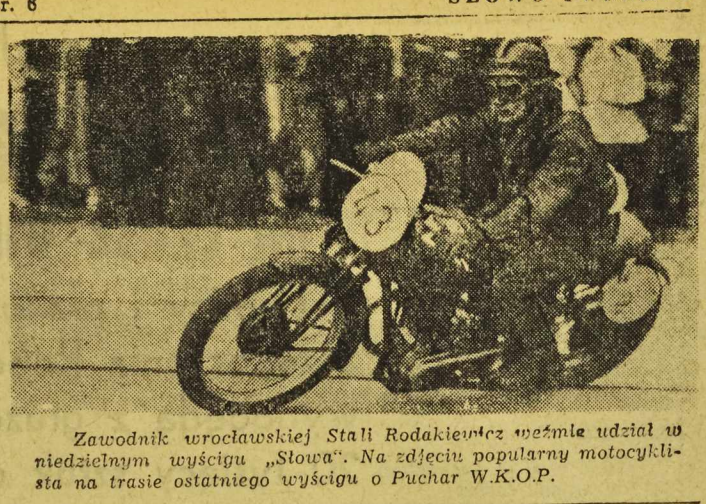
W Moskwie odbyło się spotkanie piłkarskie zajmujące 10 miejsce w tabeli rozgrywek drużyny WWS z będącym na 4 miejscu zespołem Skrzydła Sowietów (Kubyszew). Mecz zakończył się zwycięstwem WWS 1:0.

Jest to drugie zwycięstwo WWS nad drużyną z czołowej tabeli.

Po tym meczu WWS poprawiło swą lokatę w tabeli rozgrywek i obecnie znajduje się na 9 miejscu.



Jak to się można pomylić! — Nigdy bym nie przypuszczał że pan ma ciężką wagę!



Zawodnik wrocławskiej Stali Rodakiewicz weźmie udział w niedzielnym wyścigu „Słowa”. Na zdjęciu popularny motocyklista na trasie ostatniego wyścigu o Puchar W.K.O.P.

Na wrocławskim żużlu spotkają się Górniki Rybnik i Gwardia Bydgoszcz

DO NASZEGO miasta przyjeżdżają dwie czołowe drużyny Polski — Górniki Rybnik i Gwardia Bydgoszcz, by na naszym torze Stadionu Olimpijskiego rozegrać mecz o mistrzostwo I ligi żużlowej.

Oba zespoły, obok Unii Leszno, są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego. W związku z tym niedzielny mecz, będzie wielkiej wagi i może ostatecznie przekreślić szanse jednej z drużyn na zajęcie pierwszego miejsca po zakończeniu rozgrywek.

Sport żużlowy, obok piłki nożnej cieszy się w naszym mieście największą popularnością, dlatego też jesteśmy przekonani, że duży Stadion Olimpijski do ostatniego miejsca zapełni się publicznością.

W barwach Górnika ujrzymy m. innymi reprezentanta Polski Spyrę, którego pamiętamy z meczu z Czechosłowacją oraz Dziurę i Dragę.

Gwardia oprócz kadrowicza Bonina nie ma specjalnych asów, ale za to poszczycić się może młodym, wyrównanym i groźnym zespołem. Oprócz Bonina w ich barwach pojadą: Błajda, Raniżewski, Kurek, Zakrzewski i Nazimek.

Prawie wszyscy kibice i fahowcy stawiają na zwycięstwo Górnika. Niemniej jednak należy pamiętać, że Gwardziści mają 7 Excelsiorów i to w dobrym stanie. Jeżeli idzie o sprzęt, to górnicy są w gorszym położeniu, natomiast przewyższają swoich przeciwników większym doświadczeniem i rutyną.

Wrocławski tor żużlowy, jak wiadomo, ma długie proste, natomiast krótsze wiraże. W związku z czym większe szanse na zwycięstwo ma zawodnik nawet słabszy technicznie, ale za to jadący na dobrej maszynie.

Zawodnicy Górnika mają doskonałe opanowaną technikę brania wiraży, ponieważ w Rybniku tor jest bardziej okrągły. Dlatego też to co stracą, w niedzielnym meczu na prostej, nadrobią będą na wirażach. Poszczególne biegi powinny być więc niezwykle zacięte i emocjonujące, a o zwycięstwie poszczególnych żużlowców rezydować mogą zaledwie centymetry. (Het)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Instruktor Idzikowski opowiada o eliminacjach w Kruszwicy

DAWNO nie oglądałem tak ciekawych pojedynków najlepszych na szych wioślarzy, jak to miało miejsce na ostatnich eliminacjach na Gopla, zwrócił się nam Leszek Idzikowski, jeden z czołowych instruktorów wioślarskich.

Wreszcie nasza czwórka ze sternikiem, która dotychczas wygrywała wszystkie biegi w kraju i zdobyła akademickie mistrzostwo świata na potoka groźnego rywali w osadzie AZS z Krakowa przez grywając z nią o diłoń.

Gdyby nasza „czwórka wielkoludów” Zb. Szwarcera, E. Szwarcera, Zarnowiecki i Jagodziński oraz sternik Zmudziński dołożył nieco więcej starań nie doszłoby do tej niespodzianki — mówi Idzikowski. — W każdym razie krakowscy akademicy: Lorenc, Teodorowicz, Adamki, Tomasi i sternik Michałski stanowią groźny i wyrównany zespół.

Porażkę powetowała sobie nasza osada w biegu czwórki bez sternika, wyprzedzając o kilka długości zespół bydgoskiej Stali. Bardzo dobrze spisywały się również nasze zawodniczki. Kiedy w jedynekach pokonała zdecydowanie Jezierską z warszawskiego Ogniwa, przychodząc do mety jako pierwsza. Na trzecim miejscu uplasowała się Szwarcerowa z AZS Wrocław. Nie mniejszy sukces odniosła kombinowana osada kobiet Kieda, Starkiewicz, bliżej doskonałe osady AZS Kraków i Ogniwa Warszawa.

Młodzież trenera Bułwida spisała się dzielnie również w biegu ósemek kl. II, przychodząc do mety na drugim miejscu po warszawskich Budowlanych. O osadzie: Kierownictwo Kofitński, Skrzyplak, Kowalski, Lipczyński, Świda, Dziekański i Jezdrzejewski usłyszysz zapewne jeszcze nie raz, tym bardziej, że ósemka wrocławskich nowicjuszy czyni systematyczne postępy.

W każdym razie eliminacje przed Akademickimi Mistrzostwami Świata i czwórczem Państw Demokratii Ludowych CSR — Węgry, Rumunia — Polska, zakończyły się wspaniałym sukcesem wrocławskich żeglarzy — kończy nasz rozmówca. (Bil)

M. L. Bielicki Bakteria 078

65

dem tylko uniknąć śmierci. Wojny nienawidził i bał się jej. Chciał się upewnić, czy „gość z wielkiego świata” wierzy w to, że oni wszyscy, mali i wściekli nie znaczący ludzie, mogą swoim „nie” odmienić plany bogatych panów. Fukuda opowiadał mu o ruchu pokoju, o Związku Radzieckim, o tym jak wielka jest siła milionów takich „małych” ludzi, od których właśnie zależy historia świata. Gospodarz i jego żona słuchali tych słów, chłonili z nich wiarę w swoje zwycięstwo, kiwali ze zrozumieniem głowami.

Gospodarz wstał, pożegnał się i w pośpiechu wyszedł na ulicę. Fukuda spojrział na zegarek. Miał jeszcze kilka godzin czasu do spotkania z Roogem. Człowiek narastał niepokój, powtarzał bezustannie w duchu pytanie: uda się czy nie? — jednocześnie wiedział, że w decydującej chwili będzie spokojny i opanowany, że potrafi nawet żartować rozmawiając z porucznikiem, że nie da po sobie poznać, ile sił i nerwów kosztuje go taka rozmowa.

Wszystko zależało od jednego: czy Rooge albo Crosby podejrzewają go o jakieś ukryte plany czy też nie. Jeżeli nie — to wszystko musi się udać. Żałował teraz, że w rozmowie z sekretarzem nie wspomniął o konieczności wysłania kogoś z towarzyszy w ślad za nim. A to było konieczne. Gdyby go schwytano, partia wiedziałaby przynajmniej, gdzie mieści się fabryka śmierci. Tego błędu nie da się już jednak naprawić.

Wiedział, że za kilka godzin spotka się twarzą w twarz z Otomurą, człowiekiem, który w jego oczach był uoso-

bieniem zła i nienawiści, uosobieniem ustroju nie preferującego w środkach zabijania, gdy chodzi o panowanie. Był przekonany, że Otomura go nie pozna i tym razem, zwłaszcza gdy zjawi się w towarzystwie amerykańskiego porucznika jako nowy współpracownik. A może Otomura nie będzie?

A Kanadawa? Teraz dopiero przypomniał sobie o istnieniu tego najbardziej niebezpiecznego, jak mówił sekretarz, przeciwnika. Pamiętał jak przez mgłę wieczór w więzieniu przy dowództwie żandarmerii w Charbinie, kilkugodzinne przesłuchanie, podczas którego zjawił się Kanadawca. Odczuł nagły ból, jakby ktoś ciął go szpi-cerem przez twarz. I zaraz potem zobaczył pochyloną nad sobą uśmiechniętą twarz Kanadawczy, bawiącego się cienką bambusową laseczką.

Przed zamkniętymi oczami przelatywały obrazy ukazujące mu jak w kalejdoskopie przeżyta minionych lat. Wywołał z mroków pamięci inny wieczór. Wesoło trza-skało ognisko rozniecone na dużej polanie. Widział wokół siebie kilkuset towarzyszy — chłopów mandziurskich w skupieniu słuchających jego opowiadania. Mówił im wtedy o sobie, o straszliwych zbrodniach japońskiej armii. Pamiętał, jak zaciskały się palce na kolbach karabinów. Ale ci ludzie żądali, by mówił im o czym innym, o niedoli ludu japońskiego, o jego ciężkim życiu, o tragedii jego rodzinnego wsi. To było im bliskie, rozumiałe dla nich. Z tych jego słów czerpali nadzieję i wiarę w to, że przyjdzie dzień, kiedy w ich gronie — już nie w partyzanckim lesie, ale w pięknych i wolnych Chinach, w słonecznej i wolnej Japonii będą siedzieć obok siebie japońscy i chińscy chłopcy ciesząc się wspólnym zwycięstwem, opowiadając o radościach wolnego życia.

Potem stanęła mu przed oczami Tanina, pstry kwietnik i ławka pod jabłonią. Przypominały mu się słowa ciepłe i takie wzruszające. Tanina. Co się z nią teraz dzieje? Czy zobaczy ją kiedykolwiek?

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS Spójnia

NA podstawie decyzji Rady Głównej ZS-Spójnia w dniu 28 i 29 odbędą się w Grudziądzu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Na starcie staną znani zawodnicy jak — Stankiewicz (Warszawa), Korban i Kasprzycki (Gdańsk), Krzemieński (Gdańsk), Brzozowski (Warszawa), Sidło (Gdańsk) i Sprinterzy z Wojtowiczem (Warszawa) na czele.

Przez umasowienie SPORTU wzmacniamy obronność naszego kraju